Opłata pocztowa uiszczona gotówką. WYDANIE IV.

Rok XXI. Kraków, środa 17 sierpnia 1938 Nr 226

NOWY DZIENNIK

Adres dla przesyłek pocztowych: Kraków, Skrytka 555. Redakcja i Administracja: ul. Orzeszkowej 7. Telefon Redakcji 136-89, Administracji 102-79 (prenumerata), 206-70 (inseraty). Konto czekowe P.K.O. w Krakowie 400.630

15 GROSZY

Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12-ej do 1-ej w południe. Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji. Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty nie odpowiada. Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie.

Nowe pomruki z Dalekiego Wschodu

Zawieszenie broni - pogwałcone!

Obie strony zarzucają sobie wzajemnie zerwanie warunków układu z 10 bm.

Tokio, 16. 8. PAT. Przedstawiciel ministerstwa spraw zagr. kategorycznie zaprzeczył oskarżeniom sowieckim, jakoby wojska japońskie miały pogwałcić układ o zawieszeniu broni stwierdzając, iż odwrotnie, pogwałcenie to nastąpiło ze strony wojsk sowieckich. Komunikat głosi, że dnia 13 b. m. kom. Litwinow złożył na ręce amb. Szigemitsu

PROTEST,

twierdząc, że po zawieszeniu działań wojennych oddział japoński w sile 40 żołnierzy posunął się o 100 metrów i zajął północny stok wzgórza Czangkufeng, wobec czego rząd sowiecki domaga się wycofania wojsk japońskich co najmniej o 100 mtr od stanowisk, które zajmowały przed zawieszeniem broni, zaś w razie odmowy rząd sowiecki będzie uważał zawieszenie broni za zerwane przez Japończyków, składając za to całkowitą odpowiedzialność na Japonię. W przeciwieństwie do protestu Litwinowa amb. Szigemitsu ustalił fakt, że dnia 12 bm.

WOJSKA SOWIECKIE POSUNĘŁY SIĘ O 80 METRÓW NAPRZÓD OD STANOWISK USTALONYCH W DNIU 10 B. M. I ROZPOCZĘŁY BUDOWĘ ROWÓW STRZELECKICH ORAZ STANOWISK KARABINÓW MASZYNOWYCH W ODLEGŁOŚCI 5 METR. OD OBECNYCH STANOWISK JAPOŃSKICH.

Wobec tych przygotowań do bitwy i jawnego pogwałcenia zawieszenia broni, dowództwo japońskie zwróciło uwagę dowództwa sowieckiego, po czym owe przygotowania zostały wstrzymane. Oskarżenia sowieckie, jakoby Japończycy mieli się posunąć o 100 mtr,

SĄ ABSOLUTNIE BEZPODSTAWNE

Wobec tego amb. Szigemitsu polecił sekretarzowi ambasady japońskiej w Moskwie Mijakawa, by oświadczył dyrektorowi departamentu wschodniego komisariatu spraw zagranicznych Mironozowi, iż twierdzenia sowieckie, usiłujące obarczyć stronę japońską odpowiedzialnością za rzekome pogwałcenie zawieszenia broni, nie posiadają podstaw, natomiast wojska sowieckie posunęły się poza linię ustaloną zawieszeniem broni, wobec czego

RZĄD JAPOŃSKI NIE MOŻE PRZYJĄĆ DO WIADOMOŚCI PROTESTU SOWIECKIEGO JAKO OPARTEGO NA SFAŁSZOWANYCH RAPORTACH.

Następnie Mijakawa złożył na ręce rządu sowieckiego protest z powodu pogwałcenia zawieszenia broni przez Sowiety, dodając, iż rząd japoński oczekuje od rządu sowieckiego szczerego wykonania warunków zawieszenia broni.

Bilans strat sowieckich

Keiho (Korea), 16. 8. PAT. Według komunikatu armii koreańskiej, straty sowieckie w czasie niedawnych walk wyniosły 4500 zabitych i rannych. Zniszczono 16 sowieckich dział, 6 czołgów, strącono 3 samoloty. Zdobyto 105 karabinów, 6 ciężkich karabinów maszynowych, 2 działa, 4 ręczne granaty, 5 masek gazowych, 4 czołgi, jeden miotacz min.

Tokio, 16. 8. PAT. Do Mandżukuo udaje się dwudziestu parlamentarzystów japońskich z Izby wyższej i Izby reprezentantów, by specjalnie zwiedzić sporny obszar, na którym toczyły się niedawno walki.

Japonia przyspiesza kampanię chińską by uzyskać wolną rękę wobec Sowietów

Tokio, 16. 8. PAT. Rada ministrów postanowiła na dzisiejszym posiedzeniu kontynuować bez najmniejszego osłabienia wysiłki wojskowe dyplomatyczne i gospodarcze, mające na celu

DEFINITYWNE OBALENIE RZĄDU CZANG-KAI-SZEKA ORAZ UTWORZENIE NOWEGO REŻIMU W CHINACH.

Zajęcie Hankou uznano za najpilniejszy cel. Wedle opinii kół politycznych, rząd japoński po incydencie w Czangkufeng,

DĄŻY DO ROZSTRZYGNIĘCIA WALK W CHINACH W SPOSÓB BARDZIEJ INTENSYWNY NIŻ DOTYCHCZAS,

by Japonia mogła zwrócić odpowiednią uwagę na Sowiety.

* * *

Hankou, 16. 8. PAT. Około 30 japońskich bombowców rzuciło dziś w południe bomby na miasta Hanjang i Wuczang, wskutek czego powstało wiele pożarów, z których dwa dotychczas nie zostały ugaszone. Liczba zabitych i rannych jest bardzo znaczna. Ludność opanowała panika. Banki w Wuczang zostały zamknięte do po południa, większość sklepów zostanie otwarta dopiero wieczorem.

Hankou, 16. 8. PAT. Burmistrz miasta oświadczył, iż władze chińskie oficjalnie objęły zarząd japońskich koncesji w Hankou.

Ulice miasta są zapchane uchodźcami z Wuczang i Hanyang.

O bezpieczeństwo w Szanghaju

Szanghaj, 16. 8. PAT. Dowódcy garnizonów obcych w koncesji międzynarodowej i w koncesji francuskiej postanowili wzmocnić patrole na ulicach miasta, by zapobiec faktom prowokacji i zastraszania ludności chińskiej.

Wielka powódź w Korei

Tokio, 16. 8. PAT. W Kankyohokudo w północnej Korei powódź wywołana ulewnymi deszczami, trwającymi od 13 bm., zniszczyła lub uszkodziła około 300 domów. 40 osób utraciło życie.

Kankyohokudo znajduje się w okręgu Agoczi, który ucierpiał podczas bombardowania przez samoloty sowieckie w czasie niedawnych walk.

NA POSTERUNKU:

POKŁOSIE

(Az). KRAKÓW, 17 sierpnia.

Osiemnasta rocznica zwycięskiego odparcia najazdu bolszewickiego przez armię polską dała sposobność czołowym ugrupowaniom opozycyjnym dokonania na oczach całego kraju rewii swych szeregów partyjnych i wpływów politycznych w społeczeństwie. Wiemy już teraz, jak przegląd ten wypadł: imponująco, jeśli chodzi o manifestację Stronnictwa Ludowego, mizernie, jeśli o manifestacje endeckie chodzi. Byłoby naiwnością na podstawie zestawień cyfrowych uczestników obchodów i manifestacyj lekceważyć wpływy endeckie w kraju. Wpływy te istnieją, już choćby dlatego, że zasila je „konkurencyjna“ propaganda antysemicka, obliczona właśnie na ich osłabienie. Jeśli jednak Stronnictwo Narodowe w czołowym swoim organie przechwalało się w przede dniu obchodu zwycięstwa, że „dzień 15 sierpnia będzie przeglądem i próbą sił“ (endeckich), to chyba na widok nikłych rozmiarów „przeglądu“ zwłaszcza w Małopolsce, sztab partyjny doznać musiał przykrego rozczarowania.

Można różnie zapatrywać się na wykorzystywanie święta państwowego, święta, które powinno być symbolem prawdziwej konsolidacji całego bez wyjątku społeczeństwa około idei obrony państwa, dla celów partyjno-politycznej demagogii. Nie dotyczy to oczywiście Stronnictwa Ludowego: to ugrupowanie, reprezentujące dziś najpoważniejszy odłam społeczeństwa polskiego, wbrew temu co pisze dziś przyjaciel endecji p. Mackiewicz o roli chłopa polskiego w cudzie nad Wisłą, ma pełne prawo powoływania się na zwycięstwo z r. 1920. Udział Stronnictwa Ludowego w obchodzie zwycięstwa i nadanie mu charakteru święta czynu chłopskiego ma całkowite uzasadnienie, którego bliżej tłumaczyć nie trzeba. Ma też za sobą tradycję Nowosielec i Wierzchosławic, przerwaną w zeszłym roku wskutek naprężonej sytuacji na wsi. Tegoroczne patriotyczne manifestacje Stronnictwa Ludowego, które przybrały charakter tak imponujący, świadczą raz jeszcze o tym, że „chłop potęgą jest“...

Ale Stronnictwo Narodowe? Dyskontowanie zwycięstwa nad bolszewikami przez endecję wydaje się dla tych, którzy mają odrobinę bodaj dobrej pamięci, po prostu niemiłym zgrzytem. Dość przerzucić roczniki prasy endeckiej z owego czasu: ileż tam jadu, ile złośliwości pod adresem Naczelnego Wodza i Naczelnika Państwa, którego zwycięską kontrofensywę starano się wszelkimi siłami pomniejszyć do roli manewru wykonanego wedle planów francuskiego generała. W dniach klęski i odwrotu ataki na Naczelne Dowództwo, mające wszelkie cechy złośliwej dywersji, pojawiały się w formie bardziej jeszcze nieprzyzwoitej, przy czym w stronę Belwederu kierowano najzjadliwsze, najohydniejsze zarzuty. Nie wspominalibyśmy tych zgrzytów, o których tak chętnie dzisiaj się zapomina, gdyby nie to, że dyskontując dla siebie z pogwałceniem prawdy historycznej zwycięstwo z r. 1920, Stronnictwo Narodowe w swoich zgromadzeniach i obchodach posługiwało się demagogią, najzupełniej sprzeczną z duchem solidarności i entuzjastycznego patriotyzmu, który w r. 1920 ogarnął wszystkie bez różnicy odłamy społeczeństwa, a który tak walnie przyczynił się do zwycięskiego zakończenia wojny. Prasa endecka chwali się np., że na zgromadzeniu w Łodzi odczytane zostało publicznie, wydane przez Stronnictwo Narodowe „obwieszczenie“, ogłaszające przystąpienie do walki o przeprowadzenie w Polsce zasady, iż Żydom nie wolno mieszkać i handlować w sąsiedztwie świątyń i koszar... Tak „uczciła“ endecja rocznicę zwycięstwa, w którym, siedząc w Poznaniu, najmniej miała udziału.

A skoro już mowa o zgrzytach, wspomnijmy jeszcze o lokalnej dywersji, jakiej dopuścił się w przede dniu święta zwycięstwa — „Kurierek“ krakowski, tylokrotnie już przyłapany na gorącym uczynku wywoływania nastrojów... odruchowych. W numerze niedzielnym reporter „koncernu“, mający pono za sobą już znaczne doświadczenie w robocie antyżydowskiej, nabyte na innym terenie, zamieścił w kronice notatkę o rzekomej demonstracji komunistycznej „wyrostków z Kazimierza“ na Rynku Głównym, która miała się odbyć w sobotę wieczór Jest tam wzmianka o śpiewaniu „Międzynarodówki“ i o czerwonym transparencie „o nieznanej(?!) treści“, o pochodzie w stronę Kościoła Mariackiego, a nawet o — obrzuceniu posterunkowego kamieniami. Wszystko oczywiście od A do Z. zełgane i wyssane z palca, skoro bardziej w tych sprawach „miarodajny“ — „Orędownik“ donosi tylko o... zerwaniu propagandowego afisza endeckiego z kiosku na rogu Rynku i Siennej. Można być spokojnym o to, że gdyby istotnie miała miejsce jakaś próba demonstracji komunistycznej „wyrostków z Kazimierza“ (na Rynku Głównym!) poznański konkurent „Kurierka“ w robieniu nastrojów antyżydowskich, użyłby sobie na całego!

Ostatecznie, kłamstwo jak kłamstwo — ma krótkie nogi. Ale do tej kłamliwej notatki doczepił „Kurierek“ niby to pozostającą w „luźnym“ związku wzmiankę o drobnych wystąpieniach antyżydowskich“, które po owej „demonstracji“ na Rynku zdarzyć się miały w różnych punktach miasta. A zatem — „odruch“... Jeśli weźmie się pod uwagę, że nazajutrz miały się odbyć na mieście manifestacje endeckie, na które przygotowano dużo materiału podburzającego, rezultat takiej „niewinnej“ notatki kurierkowej mógł być wcale poważny. Na szczęście obchód zwycięstwa nie został niczym zakłócony. Prowokacyjna dywersyjka nie udała się. Ale ten swoisty udział „koncernu“ w święcie zwycięstwa trzeba przygwoździć i napiętnować — nie po raz pierwszy

---

Błp.

JÓZEF LAUTERBACH

zmarł po długich i ciężkich cierpieniach, przeżywszy lat 77.

Pogrzeb odbędzie się dziś, we środę, dnia 17 sierpnia b. r. o godzinie 3-ciej po południu z domu przedpogrzebowego na cmentarzu żydowskim przy ulicy Miodowej,

o czym zawiadamiają pogrążeni w głębokim bólu

Żona, Syn, Synowa i Wnuki

Uprasza się o zaniechanie wizyt kondolencyjnych

Ostatnie chwile straconego Mordechaja Schwarza

Jerozolima, 16. 8. ŻAT. Dziś o godzinie 8 rano na dziedzińcu w cytadeli w Akko nastąpiło stracenie Mordechaja Schwarza.

Ostatnie godziny swego życia Mordechaj Schwarz spędził w towarzystwie rabina Amiela z Haify który udzielił skazanemu ostatniej pociechy. Mordechaj Schwarz prosił rabina o zawiadomienie jego rodziców, którzy są rolnikami w mieście Kromna w Czechosłowacji, że syn ich zmarł jak przystoi Żydowi. W ostatnim swym liście Schwarz przyznał się do zabójstwa policjanta arabskiego w stanie chwilowego zamroczenia umysłu. Ostatnie słowa na stopniach szubienicy wypowiedziane głośno przez Schwarza, były słowami modlitwy „Szma Izrael“.

Trumnę ze zwłokami straconego wynieśli z dziedzińca cytadeli czterej więźniowie żydowscy. Pancernym samochodem trumnę odstawiono do Haify, gdzie odbył się pogrzeb na nowym cmentarzu przy udziale licznych tłumów. Schwarz służył w policji palestyńskiej od 1 stycznia 1937. Liczył lat 24.

Proces, który odsłania wpływy gangsterów nowojorskich

Nowy Jork, 16. 8. PAT. Wczoraj rozpoczął się w Nowym Jorku sensacyjny proces przeciwko jednemu z miejscowych przewódców stronnictwa demokratycznego James Hinesowi. Proces ten może mieć poważne następstwa polityczne, ujawniając wpływy, jakie świat przestępczy nowojorski wywierał na niektórych polityków.

James Hines był jednym z głównych przed stawicieli nwojorskiego klubu demokratycznego „Tammany Hal“, w którym odgrywał dominującą rolę od roku 1911. Proces przeciwko Hinesowi został wytoczony przez prokuratora generalnego stanu Nowego Jorku Tomasza Dewey. Hines jest oskarżony, iż organizował nielegalne przedsiębiorstwa przy pomocy słynnego gangstera Dutch Schulza, zamordowanego w r. 1935. Oskarżenie dalej opiewa, iż udzielał opieki całej bandzie wymienionego gangstera, wywierając nacisk na urzędników i policję, posługując się groźbami i przekupstwem.

Hines znajduje się obecnie na wolności za kaucją 20 tys. dolarów. Jeżeli jednak fakty, które mu są zarzucane, zostaną udowodnione, grozi mu kara więzienia do lat 27-miu. Wraz z Hinesem na ławie oskarżonych zasiadają nowojorscy gangsterzy Abraham Weinberg, Marcin Weitraub i adwokat nowojorski Pegre. Gangsterzy Weinberg i Schoenhaus przyznali się do zarzuconych im przez oskarżenie przestępstw.

OD REDAKCJI. Wskutek nawału materiału aktualnego odpadł w dzisiejszym numerze odcinek powieści Zweiga „Intronizacja“.

Uchwała lwowskiego O. Z. N. w sprawie Polaków zaolzańskich

Lwów, 16. 8. PAT. Na wczorajszej akademii, zorganizowanej przez O. Z. N. w Teatrze Wielkim z okazji Święta Żołnierza Polskiego, przyjęto rezolucję przesyłającą Polakom za Olzą braterskie pozdrowienia oraz gorące i serdeczne życzenia wytrwania w walce o ich słuszne prawa, a zarazem zapewniające, że w razie potrzeby mogą nasi rodacy liczyć na poparcie całego narodu polskiego.

W czasie odczytywania rezolucji, zebrani żywiołowymi oklaskami przerywali odczytującemu tekst rezolucji, dając w ten sposób wyraz zdecydowanej podstawie społeczeństwa polskiego w sprawie braci za Olzą.

Król angielski gościem Morgana

Londyn, 16. 8. PAT. Król i królowa wyjechali wczoraj do zamku Glamis w Gannocky, gdzie będą w ciągu kilku dni gośćmi amerykańskiego bankiera Pierpont Morgana.

NOWA KONCEPCJA:

Trzy państwa między Turcją a Egiptem — arabskie, żydowskie i chrześcijańskie

Londyn, 16. 8. ŻAT. Konserwatywny członek Izby Gmin sir Arnold Willson sugeruje w liście otwartym w „Times“ połączenie angielskich wysiłków z francuskimi w kierunku rozwiązania problemu palestyńskiego odnośnie do zagadnienia syryjskiego. Willson proponuje utworzenie pod auspicjami angielsko-francuskimi federacji państw od granicy tureckiej do Egiptu. Federacja ta obejmowałaby trzy państwa: jedno arabskie, jedno żydowskie i jedno chrześcijańskie. W krajach o większości arabskiej Żydom miałaby być przyznana autonomia.

Informacje N. O. S. o pertraktacjach z muftim i planie wielkiej kolonizacji żydowskiej poza Palestyną

Londyn, 16. 8. ŻAT. Kierownictwo N. O. S. informuje w wydanym oświadczeniu, że wpływowe koła polityczne w Londynie, zbliżone do sfer urzędowych administracji palestyńskiej czynią starania, zmierzające do skłonienia rządu angielskiego do takiego rozwiązania problemu palestyńskiego, któryby uniemożliwił większą emigrację żydowską do Palestyny. Miałoby to być osiągnięte bądź przez geograficzne ograniczenie obszarów osiedleńczych czyli podział kraju, względnie kantonizację, bądź też przez bezpośrednie cyfrowe ograniczenie emigracji czyli statut mniejszościowy dla Żydów. W obydwóch wypadkach zakaz emigracji żydowskiej przekształciłby w konsekwencji Palestynę w państwo arabskie. Za pośrednictwem urzędników brytyjskich w Iraku czynione są od pewnego czasu starania w kierunku porozumienia się z wygnanym muftim jerozolimskim, aby na umówionych warunkach spowodować rozejm z terrorystami.

Dla uspokojenia oczekiwanych protestów ze strony żydowskiej i nieżydowskiej przeciwko planowi zamknięcia przed Żydami jedynego ich schronienia — głosi informacja N. O. S. — proponowane jest, aby prawie jednocześnie z decyzją w sprawie Palestyny ogłoszony został plan przewidujący wielką kolonizację żydowską w Afryce i Ameryce Południowej z zapowiedzią znacznej pożyczki międzynarodowej pod auspicjami komitetu, powołanego do życia na konferencji eviańskiej. Aczkolwiek — dodaje N O. S. — zainteresowane koła brytyjskie zdają sobie w zupełności sprawę z niewykonalności planu, to jednak sądzą one, że będzie on dla opinii publicznej atrakcyjny na dość długi okres, aby zmniejszyć zasięg opozycji w krytycznych miesiącach, co umożliwi rządowi brytyjskiemu całkowite przeprowadzenie rozwiązania sprawy palestyńskiej. Wreszcie N. O S. informuje, że częścią składową tego planu miałaby być delegalizacja N. O. S. i że będzie to przedstawione jako jeden z arabskich warunków zaniechania terroru.

Lindbergh w Warszawie!

Tajemniczy lot znakomitego pilota w towarzystwie małżonki

Warszawa, 16. 8. (Sin) Dziś o godzinie 17.45 wylądował na lotnisku cywilnym w Warszawie płk. Lindberg wraz zmałżonką. Pułkownik Lindbergh przybył do Warszawy z Hanoweru. W Warszawie płk. Lindbergh zatrzymał się w hotelu Europejskim i spędzi tu jedną noc. Jutro o godzinie 9 rano udaje się w dalszą drogę do Moskwy. Wobec kilku dziennikarzy, obecnych na lotnisku, płk. Lindbergh uchylił się od udzielenia jakichkolwiek informacji co do celu i trasy jego lotu. Państwo Lindbergh przybyli samolotem sportowym „Philip Powis F. S. 180“, koloru czerwonego.

Zatonął statek niemiecki na Jangtse

Szanghaj, 16. 8. PAT. Na rzece Jangtse w pobliżu Wangpo statek niemiecki Hansa zderzył się ze stojącym na kotwicy parowcem angielskim Tungwo. Udało się uratować jedynie kapitana statku niemieckiego i 13 Chińczyków.

Obostrzenia w emigracji do Argentyny

Warszawa, 16. 8. (Sin.) Polskie władze emigracyjne otrzymały szczegółowe informacje o nowym dekrecie, dotyczącym wychodźtwa do Argentyny. Dekret ten znacznie obostrza udzielanie wiz i wprowadza obowiązek uzyskiwania zezwoleń na lądowanie w Argentynie. Jeden z artykułów dekretu przewiduje jednakże ulgi polegające na tym, że konsulowie będą mieli prawo udzielania wiz tym wychodźcom, których stan majątkowy daje gwarancję odpowiedniego urządzenia się w Argentynie. Udzielanie wiz w takich wypadkach uzależnione będzie od uznania konsula.

Rada Adwokacka przystępuje do pracy...

Warszawa, 16. 8. (Sin.) Nowo powołana Rada Adwokacka zająć się ma obecnie sprawą zaległości w uiszczaniu składek na rzecz Izb Adwokackich przez członków palestry. Nowe prawo o adwokaturze daje bowiem możność stosowania surowych sankcyj w stosunku do tych adwokatów, którzy zalegają ze składkami wobec samorządu adwokackiego. Adwokatom zalegającym ze składkami za okres przeszło 1 roczny, grozi zawieszenie w czynnościach. Mówią, że w samej tylko Warszawie sankcje te mogą objąć kilkuset adwokatów.

Nahas Pasza we Włoszech

Genua, 16. 8. PAT. Były premier egipski Nahas Pasza, szef stronnictwa wafdystów, przybył dzisiaj do Genui. Nahas Pasza pozostanie przez jakiś czas we Włoszech.

Delikatne uszy nowych władców Wiednia

Wiedeń. 16. 8. PAT. Magistrat wiedeński wezwał właścicieli pojazdów konnych do wprowadzenia przy wozach pneumatyków zamiast obręczy żelaznych, oświadczając gotowość pokrycia kosztów związanych z przeróbką lub sprawieniem nowych wozów z pneumatykami, w wysokości 20 procent całej sumy. Przyczyną tej akcji jest walka z hałasem ulicznym, jak również chęć uniknięcia niszczenia nawierzchni jezdni, oraz wytwarzania się zabójczego dla płuc przez ścieranie obręczami jezdni — pyłu.

JAKA BĘDZIE POGODA?

Przewidywany przebieg pogody w dniu 17 bm.: Na południu i w południowym wschodzie Polski zanikające deszcze. Na pozostałym obszarze pogoda o zachmurzeniu umiarkowanym, skłonność do burz. Ciepło. Słabe wiatry północno-zachodnie, później zachodnie i południowo-zachodnie. Rano lekkie mgły.

PRZEGLĄD PRASY

Uchwały Ozonu

Jak donosi „Wieczór Warszawski" —

— trzydniowe obrady Rady Naczelnej „Ozonu" zakończyły się w sobotę odczytem wicemarszałka Sejmu, Miedzińskiego, o sytuacji politycznej i uchwaleniem obszernych tez programowych, dotyczących wsi i gospodarstwa wiejskiego.

Tezy te dzielą się na dwie grupy: 1) tezy zasadnicze i 2) tezy społeczno-gospodarcze, całość jednak nosi wyraźny charakter wyborczy. Świadczy o tym nietylko ogólny tenor tez zasadniczych, ale jedna z nich, w której wyraźnie powiedziano, że ludność wiejska powinna w ramach obowiązującej konstytucji mieć zapewniony należyty wpływ na bieg spraw państwowych. Brzmi to zupełnie, jak uchwała Str. Ludowego na jednym z dzisiejszych obchodów. W dalszym ciągu tej tezy czytamy:

„W wyniku wyborów, przeprowadzonych do samorządu terytorialnego na podstawie nowej ordynacji wyborczej powinny się znaleźć we władzach samorządowych jednostki ideowe z mocnym charakterem, znające środowisko wiejskie i przepojone poczuciem odpowiedzialności za losy narodu i państwa".

A więc — elita wiejska

Tezy społeczno-gospodarcze są sformułowane kompromisowo. W pierwszej ich połowie znać wpływ dzisiejszego ministra rolnictwa, natomiast druga część zawiera punkty umiarkowane z odcieniem nacjonalistycznym.

Tutaj na szczególniejsze podkreślenie zasługuje punkt 6-ty, litera j, który brzmi krótko, ale brzemiennie:

„Unarodowienie handlu i przemysłu wsi".

Wyraz „unarodowienie" mógłby być rozumiany wieloznacznie, ponieważ niektórzy słowem „nacjonalizacja" określają upaństwowienie pewnych gałęzi gospodarskich. W danym jednak wypadku mamy do czynienia niewątpliwie z realizacją poprzedniej uchwały Rady Naczelnej „Ozonu" w kwestii żydowskiej. „Unarodowienie" znaczy tutaj tyle, co „spolszczenie".

Tezy, odnoszące się do reformy rolnej, brzmią kompromisowo. Najpierw powiedziano, że trzeba szybko ukończyć parcelację przymusową, zgodnie z ustawą z 1928 r., celem zwiększenia ilości samodzielnych gospodarstw, ale w jednym z następnych punktów jest mowa o utrzymaniu pewnej liczby gospodarstw większych o wysokiej kulturze rolnej, głównie celem podniesienia poziomu „hodowli elitarnej" nasion i zwierząt.

A zatem elita na całej linii. Elitarny samorząd i elitarna hodowla.

Warto w związku z tym równocześnie zanotować pogłoskę, jaką lansuje warszawski korespondent „Kuriera Poznańskiego", jakoby wśród niektórych kół legionów nurtowały prądy, sprzyjające totalizmowi. Wedle tej wersji, obecny szef Ozonu gen. Skwarczyński zmniejszył ostatnio swą aktywność polityczną na rzecz prezesa Związku Legionistów i min. komunikacji płk. Ulrycha. Wynikałoby z tego, że spirytus movens w Ozonie jest obecnie p. minister komunikacji, nie zaś gen. Skwarczyński. Wyraża się to rzekomo w fakcie, że od dłuższego czasu gen. Skwarczyński nie wypowiada się na tematy polityczne, natomiast dużą ruchliwość w tej dziedzinie wykazuje płk. Ulrych, który jakoby sympatyzuje z nastrojami totalistycznymi.

Podając tę wersję na odpowiedzialność cytowanego pisma, wyrażamy wątpliwość, czy Ozon po licznych dotychczasowych klęskach, spowodowanych głównie swymi hasłami politycznymi zbyt silnie zbliżonymi do totalizmu, zechciałby zaryzykować próbę postawienia jeszcze raz na kartę totalistyczną, na którą nie starczy mu ani odpowiednich sił w kraju, ani potrzebnego doświadczenia, ani rutyny organizacyjnej, ani wreszcie ludzi. Wszelkie prądy totalistyczne w Europie zrodziły się z ruchów masowych, które po długim przygotowaniu zdobyły przemocą, opierając się na licznych kadrach zwolenników, rządy w danym kraju.

Uchwała Ozonu w sprawie „unarodowienia" handlu i przemysłu nie może nas już dziwić choćby dlatego, że nie jest ona pierwsza ani nowa. Prawdopodobnie niejeden raz jeszcze Ozon będzie podejmował takie uchwały ad captandam benevolentiam endecji. Nie sądzimy, aby był to najlepszy sposób zdobycia szacunku w społeczeństwie, ani tym bardziej, aby w drodze głoszenia takich haseł gospodarstwo Polski ruszyło choćby o cal naprzód.

Marszałek Śmigły Rydz w Wielkopolsce

Na parę dni przed uroczystymi obchodami z dn. 14 i 15 bm. Marszałek Śmigły Rydz bawił w Poznaniu. Prasa tamtejsza doniosła o tym, dodając, że „podróż p. Marszałka do Wielkopolski miała charakter najzupełniej prywatny i z tych względów nie może podawać bardziej szczegółowych informacyj". W czasie obiadu w Bazarze towarzyszyli p. Marszałkowi — wojewoda Maruszewski i generał Wład. Z. Poznania Marszałek Śmigły Rydz wyruszył samochodem w dalszą podróż po Wielkopolsce.

„Dziennik Poznański" nazajutrz po tej wizycie w Wielkopolsce, gdzie jak wiadomo ma własną siedzibę gen. Kazimierz Sosnkowski doniósł, co następuje:

„Dowiadujemy się, że istnieje możliwość powrotu do czynnej roli wybitniejszych jednostek obozu legionowego, które od śmierci Marszałka Piłsudskiego stały na uboczu, wzgl. pracowały w ściśle określonych zawodowych dziedzinach. Dobrze poinformowani politycy wymieniają wyraźnie gen. Sosnkowskiego. Tej wiadomości dobrze poinformowana opinia publiczna przypisuje duże znaczenie. Oznacza ona bowiem przede wszystkim konsolidację obozu legionowo-peowiackiego".

Zapewne także echem podróży poznańskiej jest zanotowana w części prasy pogłoska, że obecnie po powrocie P. Prezydenta Rzplitej przy ewentualnej częściowej rekonstrukcji gabinetu, wojewoda Maruszewski miałby objąć podsekretariat stanu w min. Spraw Wewnętrznych.

„Przeraźliwe echo" epoki

„Dziennik Ludowy" podaje wiadomość, że

Komisariat Rządu na m. st. Warszawę przeprowadzając lustrację księgarń stołecznych, wykrył w jednej z księgarń przy ul. Ś-to Krzyskiej większą ilość pseudo-religijnych książek p. t.: „Przeraźliwe echo trąby ostatecznej".

„Dzieła" to, będące stekiem bzdur pisanych ohydną polszczyzną, opatrzone jest na wstępie aprobatą Kurii Metropol. Ponieważ okazało się, że Kuria Metropolitalna aprobaty swojej na wydanie idiotycznego „dzieła" nie udzielała, sprawę przekazano władzom sądowo-śledczym, które wszczęły energiczne dochodzenie, celem pociągnięcia do odpowiedzialności.

Oto kilka kwiatków z książki „Przeraźliwe echo trąby ostatecznej": (w dosłownym brzmieniu) „Na wszystkich ludzi dekret uczyniony; by każdy umarł i tak był zniesiony, w smutku i strachu, z wielkimi bólami i ciężkościami".

Dalej czytamy, że człowiek umierający wspomina... „Potrawy drogie, pasztety wyśmienite i znakomite". Po tych wspomnieniach „Piersi ciężko robić nie przestają, aż ustają, gardło wrzące chrapi", a to wszystko dlatego, że „Zgrzeszył przeciw Bogu twemu jak drewnianemu". Gdy nieszczęsny wyzionął ducha „Zjeżdżają się krewni i śmierdzące ciało, wydane na żer żabom, jaszczurkom i sprośnym robakom, a wesołe oczy gdzie się podziały? Na ich miejscu lochy próżne macochy", które kładą „zkaz na ciało wiele". „Pseudoreligijne wiersze kończą się groźbą". Biada wam wszeteczni ludzie, brzydcy niewstydowie sprośni wieprzowie", oraz zapewnieniem, że tacy „niewstydowie" będą „zniszczeni i opszczeni".

Jednocześnie władze zajęły się odszukaniem autora pozbawionych sensu wierszydeł.

Nie chcemy na tej podstawie snuć zbyt daleko idących wniosków. Ale „przeraźliwe echo" trąby ostatecznej" nie jest jakimś specjalnie egzotycznym kwiatkiem na naszej niwie, przesyconej literaturą, spreparowaną w duchu pokrewnym, choć pisaną językiem gładkim i poprawnym. Nie jest to w końcu „przeraźliwe echo" żadnej trąby ostatecznej, ale naprawdę bardzo przeraźliwe echo naszych dzisiejszych smutnych czasów.

Wianki i dożynki

Zygmunt Nowakowski opowiada w I. K. C. o nieprawdopodobnej organizacji „święta wianków", urządzonego nad Seretem w Czortkowie. Wianki „puszczali" więc na rzece według ściśle przestrzeganej kolejności następującej:

a) starosta na cześć Rzeczypospolitej i P. Prezydenta

b) na cześć Armii i P. Marszałka Rydza-Śmigłego puszcza dowódca K. O. P.

c) puszcza publiczność. A dalej:

Ale znam fakt inny, również charakterystyczny, a opowiadany mi przez samą ofiarę. Mianowicie poseł X dostał zaproszenie na oficjalne dożynki. Przyjeżdża i chce przedostać się przez kordon. Podkreślam, że fakt miał miejsce nie przed laty ale teraz, czyli, że poseł nie był opozycjonistą lecz, przeciwnie, posłem poprawnym i lojalnym. Pokazał imienne zaproszenie, pokazał legitymację poselską a kordon nie puścił. Co więcej nad swą nietykalną i lojalną, poselską głową ujrzał wzniesioną groźnie rękę policjanta i batutę przyboczną. Poseł — wybraniec ludu zręcznie uchylił się przed ciosem w ostatniej sekundzie i sprawa skończyła się gładko tylko na lekkim wykręceniu ręki. Słowem dożynki przez „rz".

Gadało się w kawiarni o tych miłych coraz częstszych a wiatrem od wschodu zalatujących epizodach i szczegóły z obecnych dorzucał szczegół po szczególe. N. p. pewien profesor U. J. wspomniał, że nie tak dawno, gdy na Rynku krakowskim wręczano pułkom ufundowane przez społeczeństwo sztandary, nie mógł przedostać się przez kordon, chociaż reprezentował Jego Magnificencję Pana Rektora. W podobnych okolicznościach robiono na Błoniach Krakowskich wstręty reprezentantowi Akademii Sztuk Pięknych, w tym jednak wypadku on sam ponosi odpowiedzialność, ponieważ nie miał na głowie cylindra. Cóż za fryzkant! To pewne, że oba wspomniane incydenty krakowskie miały przebieg zupełnie łagodny i nikt ani jednym słowem, opowiadając je, nie wspomniał o pobiciu.

Mjr. Zajączkowski przeciw wojewodzie Dziadoszowi

W kołach legionowych duże zainteresowanie budzi obszerny maszynopis (46 stronic) rozesłany przez b. mjr. Adama Zajączkowskiego, zawierający zarzuty przeciw wojewodzie Dziadoszowi. Dokument ten jest prawdopodobnie zapowiedzią procesu kasacyjnego, który wszczął p. Zajączkowski, skazany w drugiej instancji z oskarżenia prywatnego woj. Dziadosza.

J.

„Wojna" paszportowa nie obejmuje Watykanu

Paryż 16. 8. (A) Oficjalny komunikat francuski wyjaśnia, że zarządzenia represyjne, wstrzymujące wyjazdy obywateli francuskich do Włoch, które wchodzą w życie we wtorek rano, przewidują wyjątki dla tych, którzy zamierzają się udać do Watykanu. Watykan bowiem, jak oświadcza komunikat jako osobne państwo, nie może cierpieć na skutek zakazu wyjazdu do Włoch.

HORE BELISHA TRIUMFUJE

Przełomowe zmiany w armii brytyjskiej

(Korespondencja własna „Nowego Dziennika")

LONDYN, w sierpniu.



Naskutek niezwykłej afery posła Sandysa, o której pisaliśmy swojego czasu w „Nowym Dzienniku", zanosiło się na to, że bajeczna kariera ministra wojny ulegnie, jeśli nie załamaniu, to conajmniej wielkiemu zahamowaniu. Jak się jednak teraz okazuje, udało mu się przebyć bez szwanku niebezpieczny zakręt i teraz ten, jak mówią, w czepku rodzony młody człowiek płynie pełnymi żaglami na fali powszechnego uznania i popularności.

Nazwisko jego znowu znalazło się na wszystkich ustach i szerokie warstwy ludności w Anglii błogosławią współczesnego Disraeliego. Dwie przyczyny złożyły się na to: wynik manewrów lotniczych i radykalne reformy w armii. W tych dniach ogłoszono wyniki i doświadczenia osiągnięte przy pomocy ekstensywnych manewrów lotniczych. Jak się okazuje, wobec tych danych, formacje przeciwlotnicze były w stanie uniemożliwić omalże w zupełności potężny atak lotniczy. Ciężka zmora ataku powietrznego przestała odtąd zakłócać sen spokojnych Anglików. Działa Hore-Belishy strzec będą przed zagładą. A każdy obywatel angielski błogosławi ministra wojny. Albowiem jego zasługą właśnie jest wyposażenie armii brytyjskiej w zupełnie nowy i niezwykle efektywny system dział przeciwlotniczych. Te działa były ulubionym „konikiem" Hore-Belishy. W tajemnicy od dłuższego czasu przeprowadzał on szczegółowe badania organizował fabrykację i zakupywał coraz większą ilość tych dział. Obecnie, po długim okresie pracy, mógł on ze słuszną dumą donieść zachwyconym współobywatelom że cała armia terytorialna wyposażona już jest w najnowsze działa, które jak wykazały manewry, mogą zestrzelić samolot szybujący na wysokości 16 tysięcy stóp. Teraz jest już tylko kwestią czasu, żeby fabryki angielskie zdołały wyprodukować taką ilość tych dział, iżby żaden samolot nieprzyjacielski nie mógł przedostać się przez zasięg ich strzałów. Ażeby niebezpieczeństwo ataku sprowadzić rzeczywiście do minimum, konieczna jest ogromna ilość takich dział, sama wiadomość jednak że w zasadzie możliwa jest skuteczna obrona, wprowadziła Anglików w doskonały humor i zapewniła ich wdzięczność dla energicznego ministra wojny.

Warto przy tym zaznaczyć że podobnie jak słynne przejścia specjalne dla pieszych, nazwane imieniem Hore Belishy, które usunęły plagę wypadków samochodowych i unieśmiertelniły nazwisko ówczesnego ministra komunikacji, tak i teraz te popularne działa przeciwlotnicze nazywane są zazwyczaj „Hore-Belisha guns" — armaty Hore-Belishy. Opierając się też na tej popularności, Hore-Belisha odważył się na krok, który wprawdzie pociągnął za sobą nienawiść ekskluzywnych sfer oficerskich, równocześnie jednak zaskarbił mu wdzięczność szerokich mas żołnierskich. Mowa tutaj o jego ostatnich reformach w armii.

Zaraz po dojściu do władzy nowy minister zadziwił świat niespodzianymi zmianami w naczelnym dowództwie. Starzy generałowie musieli ustąpić miejsca młodszym kolegom w radykalnym procesie odmładzania armii. Ten proces był niczym jednak wobec nowych zmian, które z czasem spowodują przeobrażenie całego ustroju angielskiej armii i jej korpusu oficerskiego. Reformy te są natury demokratycznej „anti-snob reformus", jak je prasa angielska nazywa, a najważniejszym ich rezultatem będzie udostępnienie kariery oficerskiej ludziom z wszystkich klas, bez względu na stosunki majątkowe.

Jak dalece rewolucyjne są te zmiany, najlepiej o tym przekonać się można z interpelacji, którą poseł pułkownik Sir Thomas Moore zgłosił do laski marszałkowskiej. Miał to być trybut parlamentu dla ministra. Poseł Moore powiedział: „Czy mój Wielce Szanowny Przyjaciel (formułka stosowana, gdy mowa o innym pośle lub ministrze) zdaje sobie sprawę z tego, że zmiany które zaproponował, stanowią największy przyczynek do usprawnienia naszej armii od czasów wojny światowej? Thank you odpowiedział, skromnie, minister.

Reformy te są trojakiego rodzaju. Najważniejsza z nich, to zaprowadzenie systemu stypendiów w najważniejszych szkołach oficerskich i sztabowych. Ten system stypendiów istniał dotychczas we wszystkich szkołach — za wyjątkiem wojskowych. Polega on na następujących przesłankach: wszelkie wyższe studium (to jest mniej więcej powyżej naszej szkoły powszechnej jest badzo kosztowne. W konsekwencji jedynie bogaci ludzie mogą sobie pozwolić na luksus wyższego wykształcenia dla... niezdolnych. Albowiem jedynie dla tych wysokie opłaty są pożądanym straszakiem. Każdy natomiast zdolny chłopak, jeżeli chce się uczyć i jest pilny, może zdać specjalny egzamin, wzamian za co otrzymuje stypendium, które zazwyczaj pokrywa nie tylko opłaty szkolne, ale także i koszty utrzymania oraz książek i przyborów szkolnych. Takimi stypendiami każdy uczeń przejść może przez gimnazjum i uniwersytet. Dostępne jest dla niego nawet luksusowe życie w Oxford czy Cambridge, gdzie jednak dostają się jedynie najzdolniejsi. Inaczej zupełnie wyglądała sprawa w szkołach wojskowych, zwłaszcza w Woolwich i Sandhurst, wojskowych odpowiednikach Oxfordu i Cambridge. Tutaj nie było stypendiów, a ponieważ koszta długoletnich studiów są bardzo wysokie, przeto każdy kandydat na oficera, posiadac musiał prywatny majątek. Dla przykładu warto podać, że koszta półtorarocznej nauki w Sandhurst wynoszą około 400 funtów to jest przeszło 10 tysięcy zł. W konsekwencji, ponieważ współzawodnictwo było małe wytworzyła się pewna oficerska klasa, złożona z jednostek najczęściej niebardzo zdolnych, albowiem pośród tej nielicznej grupy bogatych synków, jedynie najmniej zdolni wybierali karierę wojskową. W takim Eton np. kto ma stosunki i majątek i jest przy tym wybitnie zdolny, wybiera polityczne lub gospodarcze pole działania, które z natury rzeczy jest szersze i więcej daje możliwości. Jedynie wytworne miernoty posyłano najczęściej z Eton do Sandhurst. Dobrą anegdotę opowiada się o takim przeciętnym oficerze zawodowym, anegdotę która pono wiernie charakteryzuje mentalność tych ludzi, zimnych wytwornych i nic... nie widzących. „Powiedz mi pan, generale, jak tam było na wojnie? — zapytał w klubie ktoś takiego generała. „O, okropnie, mój chłopcze, okropnie, już sam hałas był nie do zniesienia, ale ci ludzie! O, mój Boże! — okropność".

Obecnie dzięki inicjatywie Hore-Belishy wszystko to się zmieni. Najbiedniejsi chłopcy, jeżeli tylko okażą po temu zdolności, otrzymają stypendia na studia w szkołach oficerskich. Poza tym promowanie oficerów odbywać się będzie dużo prędzej i w szeregu wypadków automatycznie, po pewnej ilości lat służby.

Jako bezpośredni rezultat tej zmiany dwa tysiące poruczników i kapitanów otrzymało w tym tygodniu awans. W kasynach oficerskich w całej Anglii wznoszono pono gromkie okrzyki na cześć Hore-Belishy. Demokratyzacja armii poszła jednake naprzód i na innym odcinku. Poraz pierwszy mianowicie od długich stuleci uchwalono, że zwykły szeregowiec może za wybitne zasługi zostać oficerem naewt bez uczęszczania do szkoły oficerskiej Takie rzeczy zdarzały się podczas wojny. Promocja taka podczas pokoju jest jednak czymś zupełnie nowym, i po prostu rewolucyjnym. Spotkała się zresztą ta inowacja z ogólnym uznaniem, albowiem podobnie jak i w każdym innym zawodzie, praktyczne wykształcenie bardzo często pożyteczniejsze jest od teoretycznego, które zresztą z łatwością może być nadrobione przy systemie kursów wieczornych.

Trzeci wreszcie dział reform dotyczy systemu płac, które ze względu na odpowiednią pod wyżkę przyczynią się wielce do zwiększenia „atrakcyjności" służby wojskowej.

Wybitnie demokratyczne podłoże tych reform rzuca bardzo korzystne światło na osobę ministra wojny. Naogół, w większości wypadków, ci wszyscy, którym udało się podnieść z nizin, dzięki zdolnościom osobistym czy sprzyjającym okolicznościom, z chwilą gdy zasiadali w konserwatywnym gronie wielkich panów, stawali się bardziej konserwatywni niż ich arystokratyczni koledzy, choćby w obawie że spotka ich przydomek rewolucjonisty. Hore Belisha jest pod tym względem wyjątkiem. Zasiada on w gabinecie naogół konserwatywnym, stanowisko to zawdzięcza jedynie swoim osobistym walorom, jest jak się to mówi a selfmademan a jednak z podziwu godną brawurą odważa się w imię swoich demokratycznych przekonań narazić się na gniew arystokratycznych potentatów z ekskluzywnych klubów wojskowych. Warto zwłaszcza zaznaczyć że Labour Party, będąc przy władzy, nie odważyła się nigdy zadzierać z tą potężną kastą, a teraz jeden człowiek osiągnął na co potężna partia, nie mogła się nigdy zdobyć. Naród angielski docenia tę odwagę i lubi swojego ministra wojny.

JÓZEF KARMEL

O procesie adw. Hofmokla-Ostrowskiego przeciwko Kiepurze

Rzekł mistrz: „Gdybym nie był śpiewającym asem,
Byłbym adwokatem, albo świniopasem".
Może ci się mistrzu, sąd mój dziwnym wyda,
Ale adwokatem nie zostałbyś chyba.

M. SPIELMAN.

W ZWIERCIEDLE PRASY ZAGRANICZNEJ

Panika wojenna -- nieuzasadniona

Stan podniecenia i nerwowości wywołany w Europie przez wielkie manewry niemieckie, które zbiegają się z nowymi zarządzeniami aprowizacyjnymi i z pogłębiającą się coraz bardziej depresją gospodarczą Rzeszy, nie przeradza się jednak w alarmującą psychozę wojenną. Cała prawie poważna prasa zagraniczna uderza raczej w ton uspakajający, przytaczając szereg logicznych argumentów, przemawiających przeciwko nastrojowi paniki.

Nie można bowiem odmówić logiki wywodom „Temps“, który uważa, że chyba „nie do pomyślenia są w tej chwili jakieś agresywne zamiary Niemiec wobec Czechosłowacji, skoro misja lorda Runcimana doszła do skutku za wyraźną aprobatą rządu niemieckiego. Na skutek tego należy wszelkie przesadne wieści, głoszone w związku z manewrami niemieckimi, traktować pobłażliwie“.

Ryzykowne widowiska militarne

Ten czołowy organ francuski miałby niezawodnie rację, gdyby logika mogła uchodzić za miernik wszelkich pociągnięć Trzeciej Rzeszy. „Temps“ sam zresztą wyczuwa, że ten pierwszy argument nie jest dość przekonywujący i dlatego uzupełnia go drugim jeszcze, bardziej ważkim:

„Jest rzeczą aż nazbyt jasną, że w związku z osłabieniem Ligi Narodów Niemcy zdobyły przez widowiskowe demonstrowanie swej potęgi wojskowej, bardzo wiele, o wiele więcej niż mogłyby uzyskać przez faktyczne użycie tej siły, co zresztą byłoby związane dla nich z olbrzymim ryzykiem. Ale i ta metoda straszenia jest bardzo ryzykowna, zwłaszcza, kiedy się jej zbytnio nadużywa. A dzięki porozumieniu francusko-angielskiemu polityka pokju i współpracy ma dziś solidny punkt oparcia, którego jeszcze brak mu było wczoraj wśród zamętu, jaki przeżywa Europa“.

Niemcy nikomu nie mogą zaufać bez reszty

Jeśli argumenty wysuwane przez „Temps“ są natury politycznej, to angielskie pismo „Evening Standard“ stosuje inną metodę uspakajania, biorąc sytuację europejską, że tak powiemy, na chłopski rozum.

„Kto właściwie dziś w Europie — pisze „Evening Standard“ — powinien niepokoić się myślą, że wojna się zbliża? Gdzie powinno niebezpieczeństwo rychłego wybuchu konfliktu zbrojnego wywołać największą panikę? W Niemczech. Niemcy, bowiem mimo potęgi i zdecydowania, mają więcej powodów, by w sercu żywić niepokój, aniżeli widoków, by niepokój wywołać u tych, przeciwko którym będą musieli walczyć. Potencjonalni wrogowie Niemiec tworzą potężną koalicję. Czechosłowacja jest doskonale uzbrojona, w stosunku do swego obszaru, posiada ona najpotężniejsze zakłady broni i amunicji w Europie. Potężniejsi jeszcze od Czechów są ich przyjaciele: Francja, dysponująca najlepszą armią w Europie i Rosja, posiadająca najlepszą armię powietrzną na świecie. Niemcy natomiast mają mało przyjaciół, a już nikogo, komu mogłyby bez reszty zaufać. Niemieckie zapasy złota są bez porównania mniejsze niż zapasy Francji, a poza tym właśnie teraz przeżywają Niemcy najcięższy w ciągu ostatniego 5-lecia kryzys gospodarczy.

Dlatego — kończy pismo angielskie — możesz drogi czytelniku spokojnie wybrać się na urlop. Sierpień i w tym roku pozostanie miesiącem wywczasów“.

Nie tyle sama ta konkluzja, ile ton, w jakim jest utrzymana, wydaje się jednak nieco zbyt przesadnie optymistyczny. Zbagatelizować ostatnich pociągnięć Trzeciej Rzeszy w żadnym wypadku nie należy. Wprost przeciwnie, wymagane jest w tej chwili spotęgowanie czujności, przy całym zachowaniu spokoju i nie poddawaniu się alarmom.

Groźby Watykanu nie podziałały na biskupów austriackich

Wdniu wczorajszym rozpoczęły się w Fuldzie narady biskupów dawnej Rzeszy, w których — jak już pisaliśmy — episkopat austriacki nie bierze udziału. Zanotowaliśmy też już krążące na ten temat wersje, że Hitler nosi się z zamiarem powołania do życia nowego Kościoła i że pomocnym w tym względzie ma mu być arcybiskup wiedeski, kardynał Innitzer, który ma stanąć na czele nowej schizmy. O tej ekstraturze biskupów byłej Austrii podaje bazylejska „National-Zeitung“ szereg sensacyjnych wprost szczegółów:

„Dowiadujemy się więc, że „kardynał Innitzer wcale nie ma zamiaru zmienić tego kursu, jaki zapoczątkował wobec rządu Rzeszy bezpośrednio po Anschlussie. Wprost przeciwnie, jego kontakt z czołowymi osobistościami Trzeciej Rzeszy, zacieśnia się coraz bardziej. Wszelkie rokowania biskupów dawnej Rzeszy z biskupami austriackimi nie doprowadziły dotąd do żadnych wyników. Również groźby Watykanu pozostały bez skutku. Postanowiono więc nie zapraszać w ogóle biskupów austriackich na konferencję, zwołaną do Fuldy na dzień 16 bm. Na to odpowiedział episkopat austriacki zwołaniem własnej konferencji do Salzburga, która odbędzie się w dniach najbliższych“.

Kard. Innitzer przechodzi do ataku

To jest rzecz jasna, dopiero pierwszy krok, po którym mają nastąpić dalsze, o wiele bardziej zdecydowane. Zdaniem cytowanego pisma, „kardynał Innitzer i jego zwolennicy liczą się z tym, że Watykan będzie musiał wkroczyć i pozbawi ich dotychczasowych ich pozycji w Austrii. Dlatego, przechodzą do ataku i mają zamiar do pewnego stopnia odmówić Watykanowi posłuszeństwa. Mianowicie na przyszłość żadne encykliki papieskie nie będą więcej odczytywane z ambony w kościołach austriackich.

Pod znakiem tych tarć stać będzie konferencja biskupów w Fuldzie. Kardynał Faulhaber, biskup Preysing oraz biskup Gallen, którzy zajmują czołowe miejsce w katolickiej hierarchii kościelnej w Niemczech nie mają żadnego zrozumienia dla postępowania ich kolegów austriackich i zapowiadają ostrą walkę z nimi. Rezolucje jakie zapadną na zjeździe we Fuldzie, ujęte zostaną we formie listu pasterskiego, który kilka tygodni potym odczytany będzie we wszystkich niemieckich kościołach. W Austrii natomiast ten list pasterski odczytany nie zostanie.

Jak widać, zanosi się na bardzo poważny rozłam w sferach kościoła katolickiego w Niemczech. Pół roku temu nikomu się to nawet nie śniło. Dziś po aneksji Austrii grozi kościołowi nowa schizma.

Nie można równocześnie służyć papieżowi i — Hitlerowi, kard. Innitzer przynajmniej jest konsekwentny.

Teatr, czy — straż pożarna?

Ciekawy przyczynek do stosunków kulturalnych w Trzeciej Rzeszy znaleźć można w ostatnim numerze organu młodzieży narodowo-socjalistycznej, „Wille und Macht“. Chodzi mianowicie o problem teatru w Niemczech. Organ młodzieży hitlerowskiej stawia sobie na samym wstępie pytanie: „Skąd pochodzi, że teatry świecą u nas pustkami?“ — i daje odpowiedź: „Stąd, że publiczność do teatru nie uczęszcza“

Po zrobieniu tak genialnego odkrycia, „Wille und Macht“ zastanawia się nad środkami, które by mogły temu zaradzić i konkluduje:

„Dlaczego właściwie nie wprowadza się u nas przymusu chodzenia do teatru? Żaden uczeń nie uczęszczałby do szkoły, gdyby nie musiał. Co innego jest, kiedy zastanawiam się, czy mam dziś pójść do teatru a znowu co innego, kiedy mówię: m u s z ę dziś pójść do teatru. Z ochotniczą strażą pożarną też zrobiono smutne doświadczenie, aż, po długim czasie, stwierdzono, że tę dowolność należy znieść i wprowadzić przymus“.

Autor tego artykułu zapomniał tylko dodać, że i ta znikoma publiczność, która chodzi do teatru w Niemczech, składa się z lwiej części również z widzów „przymusowych“. Jeśli zaś te mądre rady, zaczerpnięte z historii ochotniczych straży pożarnych zastosowane zostaną do teatru, dojdzie zapewne w Niemczech do tego, że z zarobków tygodniowych strącać się będzie robotnikom jeszcze jeden haracz na — bilet teatralny... **(h)**

„Patrioci“ na obcym żołdzie

Rozłam w partii Szalassyego

Budapeszt, 16. 8. ŻAT. Dyrektor egzekutywy węgierskiej partii narodowo-socjalistycznej (stronnictwo mjra Szalasi'ego-, dr. Nicolas Csomoss ustąpił z partii i złożył oświadczenie, że stronnictwo jest finansowane z zagranicy i przesiąknięte agentami niemieckimi. Csommos domagał się, by przywódcy węgierskich narodowych socjalistów przeprowadzili śledztwo w sprawie jego zarzutów. Wobec tego jednak, że nie uczyniono zadość temu żądaniu, Csomoss widział się zmuszonym do publicznego napiętnowania polityki i taktyki stronnictwa, w którym uprzednio zajmował czołowe stanowisko.

Jak donoszą Csomoss zamierza założyć nowe stronnictwo o celach zbliżonych do narodowego socjalizmu. Rewelacje Csómossa wywołały wielkie zamieszanie w obozie zwolenników Szalasi'ego.

Z teatru, literatury i sztuki

— ŻYD. TEATR LETNI, Stradom 11. Tylko 4 dni wystąpią u nas gościnnie znani artyści scen żydowskich Sz. Dżigan, L. Folman i M. Szumacher w przebojowym programie „Hot di welt a Idele". Występy te wywołały wielkie zainteresowanie. Bilety już do nabycia przez cały dzień przy kasie teatru.

—<>—

REPERTUAR KINOTEATRÓW

APOLLO: „Ludzie Wisły“ (Wysocka, Benita, Pichelski, Zelwerowicz)
ADRIA: „Niewidzialne małżeństwo“ i „Pan redaktor szaleje“.
ATLANTIC: „Burgtheater“ (Olga Czechowa, Willy Eichberger, Hans Moser) i „Kiedy jesteś zakochana“ (Grace Moore, Gary Grant).
LOPP: „Panowie z towarzystwa“ i „Jej obrońcy“.
PROMIEŃ: „Tydzień przed ślubem“ i „Głos serca“.
STELLA: „Pieśniarz Wiednia“ i „Zamaskowany jeździec“.
SZTUKA: „Władca prerii“ (William Boyd).
UCIECHA: „Dzisiejsza miłość“ i „Ostatni akt zemsty“.
WANDA: „Po wielkiej wojnie“ (Gladys George, Spencer Tracy i in.).

Nowy Inspektorat Pracy w Krakowie

W myśl rozporządzenia ministra Opieki Społecznej z dnia 28 kwietnia 1938 w sprawie podziału terytorialnego Rzeczypospolitej na okręgi i obwody inspekcji pracy, uruchomiony został dnia 16 sierpnia 1938 roku Inspektorat pracy 43 obwodu z siedzibą w Krakowie, ul. Straszewskiego 28 I p., obejmujący powiat krakowski oraz miasta i powiaty Bochnia, Myślenice i Nowy Targ. Decyzją p. inspektora pracy VII. okręgu, kierownictwo urzędu powierzone zostało do odwołania p.inspektorowi pracy Leonardowi Ganowi.

Strony zainteresowane winny kierować sprawy do nowo utworzonego urzędu.

Gospodarcza strona misji Runcimana

Rzekome upośledzenie Niemców sudeckich. — Prawdziwy aspekt gospodarczych ich dążeń. — Henleinowcy żądają autonomii gospodarczej. — Ekonomiczne tezy nazizmu sudeckiego w oświetleniu gubernatora Banku Narodowego Englisza. — Głębsze przyczyny dolegliwości gospodarczych na Sudetach. — Uprzemysłowienie dawnych rynków zbytu i kampania nazistowska

(Korespondencja własna „Nowego Dziennika") PRAGA, w sierpniu.

Korzystam z chwili — przedłużającej się coraz bardziej ku zadowoleniu Europy — w której o rezultatach, a choćby o postępach wysiłków komisji lorda Runcimana w odniesieniu do politycznych zagadnień nic konkretnego donieść jeszcze nie można — by zapoznać Was z niemniej doniosłą gospodarczą stroną misji delegatów angielskich. Nie należy sądzić, że kwestia politycznej autonomii wyczerpuje problem sudecki. Ma on również bardzo poważne podłoże ekonomiczne, którego przestudiowanie i przedyskutowanie zajmie bardzo dużo czasu — nie tylko jako doskonały pretekst dla zbawiennej zwłoki, ale też dlatego, że gospodarczy ten kompleks jest istotnie zawiły i trudny.

Henleinowcy, którym w pierwszej linii idzie o zwycięstwo polityki pangermańskiej, z ironią wyrażają się o gospodarczej misji Runcimana. Zdaje mi się jednak, że żartobliwy nastrój ten minie, skoro Anglicy zaczną wyświetlać w oczach całego świata właściwą naturę gospodarczego położenia Sudetów.

Przedstawiciele stronnictwa sudeckiego bardzo sobie uprościli temat gospodarczy, żaląc się w Berlinie i w Londynie, że ludność niemiecka cierpi niedostatek z tej jedynie przyczyny, iż rząd Czechosłowacji traktuje po macoszemu przemysł sudecki, nie udzielając mu zamówień, skutkiem czego panuje bezrobocie. Przekonamy się niebawem, że są i inne, głębsze przyczyny trudnego położenia Sudetów. Przede wszystkim zaś trzeba zwrócić uwagę na to, że gospodarczy program Henleinowców nie ogranicza się do żądania, by rząd w przyszłości bardziej się troszczył o przemysł sudecki. Głosi on, że niedola ludności niemieckiej skończy się wówczas dopiero, gdy dana jej będzie możność zorganizowania swego życia gospodarczego według własnych poglądów. Inaczej mówiąc Henleinowcy wymagają także autonomii gospodarczej — i to w duchu światopoglądu nazistycznego.

* * *

Dyskusja gospodarczego programu musi się tedy rozpocząć od analizy zasadniczych postulatów ekonomicznych. Tu jednakowoż sudeccy przedstawiciele nazizmu będą mieli zadanie niełatwe. Napotykają bowiem na partnerów, którzy właśnie w dziedzinie ekonomicznej uchodzą za powagi. Trzeba myśleć o tym, że Runciman był ministrem handlu, a Ashton - Gwatkin zajmuje wybitne stanowisko w gospodarczej centrali światowego imperium brytyjskiego. Zanim się dowiemy jak ci zwolennicy liberalno - indywidualistycznego systemu gospodarczego osądzą tezy ekonomiczne henleinowców, możemy zapoznać się z autorytatywnym głosem, który wyszedł z kierujących sfer czeskosłowackich.

Krytycznym rozbiorem gospodarczego programu henleinowców zajęła się osobistość najbardziej powołana: profesor ekonomii i gubernator Banku Narodowego dr Karel Englisz. Program ów sformułowany został w 30 tezach z okazji zjazdu stronnictwa sudeckiego w Cieplicach 20 lutego br. przez dra Janowskiego. Opinię Englisza znajdujemy w czasopiśmie „Moderní Stat" oraz po niemiecku w broszurze „Der deutsche Sozialismus als Programm der Sudetendeutschen Partei" („Orbis" Praga).

Englisz charakteryzuje program ten jako z jednej strony konserwatywny, z drugiej rewolucyjny. Opiera on się na dwóch hasłach: solidaryzm i dynamizm. Nie zawiera wcale postulatów uzasadnionych naukowo, lecz jest wyrazem psychologii, a raczej religii, w której rolę bóstwa odgrywa narodowość. Solidaryzm ma charakter narodowy; unika wyciągania ostatnich konsekwencji, nie uznaje kolektywizmu, prawa na prace i prawa egzystencji; popiera tylko żądania pewnych licznych grup, jak stan średni i robotniczy. Rozstrzygać ma „prawda wielkiej liczby".

Program ten zwraca się przeciw wielkim przedsiębiorstwom i wypowiada się za rzemiosłem. W dziedzinie finansowości i waluty sprzeciwia się wszelkiej „ortodoksji". Tu już wkracza dynamizm — każdorazowa decyzja stronnictwa. Stronnictwo rości sobie też prawo do trwałej władzy wykonawczej obok władzy rządowej, a zatem do trwałej rewolucji. Ma więc istnieć ruch solidarystyczny, kierowany w sposób totalistyczny przez wodza. „W państwie demokratycznym o indywidualistycznym porządku gospodarczym oto konkluzja Englisza — totalistyczny ruch taki — byłby przedmiotem stałej troski jako organizm myślowo państwu temu obcy".

* * *

Jeżeli przyznanie autonomii gospodarczej natrafi zapewne na podobne przeszkody, jak udzielenie autonomii politycznej, to w odniesieniu do wydajniejszego opiekowania się firmami sudeckimi rząd czechosłowacki gotów jest do ustępstw daleko idących. Komisja Runcimana przekona się jednak, że dobra wola władz czeskich nie wystarczy do poprawy gospodarczej sytuacji Sudetów, gdyż wchodzą tu w grę i inne czynniki niezależne od CSR.

Na pierwszym miejscu przytoczyć należy dotkliwą redukcję możliwości zbytu wytworów przemysłowych wskutek przeistoczenia się gospodarczego położenia krajów południowo - wschodnich, które dawniej były głównymi rynkami zbytu dla przemysłowego okręgu Sudetów. W okresie powojennym wszystkie te kraje, jak Węgry, Jugosławia, Rumunia, Bułgaria i Grecja same zaczęły się uprzemysławiać. Jeżeli dotychczas zmuszone są jeszcze sprowadzać z Czechosłowacji wytwory ciężkiego przemysłu, to jednak wszystkie te kraje mają już własne fabryki tekstylne i papierowe oraz wytwórnie innych branż.

Poza tym wskutek niepomyślnych swych stosunków finansowych, państwa te zmuszone były wejść w stosunek zależności od Niemiec, które za pomocą systemu kontyngentów i celaringu trzymają je w kleszczach żelaznych i zniewalają je do nabywania u nich wytworów przemysłowych w zamian za produkty rolnictwa.

Wiadomo, że w ostatnim czasie Anglia i Francja czynią skuteczne wysiłki w kierunku gospodarczej emancypacji krajów południowo - wschodnich. Idzie o to, by umożliwić tym krajom sprowadzenie produktów przemysłowych w większej ilości z Anglii, Francji i Czechosłowacji przy czym produkcja ich rolnicza ma być wzmożona, rozwój przemysłowy zaś wstrzymany.

Gdy skutki nowej tej polityki gospodarczej mocarstw zachodnich zaczną występować w praktyce, przemysł sudecki będzie mógł spodziewać się rekonstrukcji dawnego korzystnego swego położenia. Lecz szansa ta uśmiechałaby mu się tylko pod warunkiem porozumienia się z rządem czechosłowackim utrzymywania dobrych stosunków z mocarstwami zachodnimi. Jeżeli zaś przeciwnie Sudety trwać będą w zajadłej swej kampanii przeciw słowiańskiej większości Czechosłowacji działając pod każdym względem jako awangarda Trzeciej Rzeszy, los ich ekonomiczny musi się pogarszać. Widzimy jak obecnie już bezrobocie na tym obszarze wzrasta wskutek przenoszenia się licznych przedsiębiorstw przemysłowych do wnętrza kraju. Czym więcej praw przyzna się henleinowcom, tymbardziej postępować musi gospodarcza ruina Sudetów. Na to i komisja Runcimana nie poradzi. WID.

Zza kulis akcji nazistowskiej w Ameryce

Śledztwo specjalnej komisji kongresowej U. S. A.

Waszyngton, 16. 8. ŻAT. Wyłoniona niedawno przez Kongres Stanów Zjednoczonych komisja do przeprowadzenia śledztwa w sprawie działalności organizacji nazistowskich w Ameryce przystąpiła do swych prac. Po pierwszym tajnym posiedzeniu odbyło się posiedzenie jawne komisji, której przewodniczącym jest członek kongresu Dies. Przesłuchano Johna Metcalfe'a z Chicago. Metcalfe był w swoim czasie członkiem „Bundu" niemieckiego w U. S. A., ramowej organizacji skupiającej związki nazistowskie w Ameryce.

John Metcalfe oświadczył, że głównym zadaniem „Bundu" i jego ekspozytur w całym kraju jest utworzenie potężnej sieci wywiadowczej i machiny sabotażowej na wypadek wojny, w której byłaby zaangażowana Rzesza Niemiecka.

Przewodniczący Bundu, Kuhn, zawsze realizował tajne instrukcje z Berlina. Kuhn przyczynił się również do tego, by dr Hans Luther został odwołany ze stanowiska ambasadora Rzeszy w Waszyngtonie. Według informacji Metcalfe'a, Bund liczy 25.000 członków czynnych. Wiece, zwoływane przez Bund, skupiają około 75.000 słuchaczów. Metcalfe oblicza, że na przeszło 5 milionów Niemców w Stanach Zjednoczonych Bund ma 400 tysięcy sympatyków.

W toku przesłuchania komisja Diesa stwierdziła, że agenci hitlerowcy w Ameryce czynią starania w kierunku sabotowania prac komisji śledczej.

Dalsze jawne posiedzenia są przewidziane w najbliższym czasie.

—oo—

Hebrajskie seminarium nauczycielskie w Munkaczewie

Wszyscy radni głosują za wnioskiem żydowskim

Praga, 16. 8. ŻAT. Na ostatnim posiedzeniu rady miejskiej m. Munkaczewa przedstawiciel Stronnictwa Żydowskiego (syjoniści), radny Ignatz Deutsch, zgłosił wniosek, postanawiający, że rada miejska zwraca się do ministerstwa oświaty i kultury o utworzenie w Munkaczewie hebrajskiego seminarium nauczycielskiego. Za wnioskiem głosowali wszyscy radni.



Środa 17 sierpnia

STACJE KRAJOWE

KRAKÓW 6.40 Audycja poranna; 8 Muzyka z płyt; 11.57 Sygnał czasu, hejnał z Wieży Mariackiej; 12.03 Audycja południowa; 14 Muzyka z płyt; 15.10 Lokalne wiadomości gospodarcze; 15.15 Audycja dla dzieci: a) Skrzynka w opr. Krystyny Krupińskiej, b) Pogadanka: „Szlakiem pszczółki Mai“ — prof. dr Bohdana Dyakowskiego; 15.45 Wiadomości gospodarcze; 16 „Coś miłego dla ucha“ koncert rozrywkowy. Wlk.: ork. mandol. im. St. Moniuszki z Wełnowca pod dyr. K. Korczaka, Wilhelm Korek (akordeon); 16.45 Odczyt wojskowy; 17 „Skrzynka ogólna“ w opr. Stanisława Broniewskiego; 17.10 „Miniatury Kwartetowe“ w wyk. Krakowskiego Kwartetu Smyczkowego Rozgłośni w składzie: St. Mikuszewski (I skrz.), H. Nierychło (II. skrz.), H. Zarzycki (altówka), J. Makowicz (wiol.); 17.50 Odczytanie programu na dzień następny; 17.55 Wiadomości bieżące; 18 „Sołacz — miasto kwiatów“ pogadankę wygł. Jan Kilarski; 18.10 Koncert kameralny w wyk. kwartetu smyczkowego (Wanda Halka-Ledóchowska (I. skrz.), Włodzimiera Rözlerowa (II. skrz.), Józef Frydman (altówka) i Arnold Rözler (wiolonczela); 18.45 „Przygoda Sinbada żeglarza“ — baśń Bolesława Leśmiana (Cz. II.) czyta Tadeusz Kondrat (na wszystkie rozgłośnie); 19 Duety w wyk. Wandy Łozińskiej i Eugenii Hoffmanowej — akomp. Jadwiga Szamotulska; 19.20 Pogadanka aktualna; 19.30 Koncert rozrywkowy. Wyk.: Tornńska orkiestra, Felicja Krysiewiczowa (śpiew), chór dzieci szk. powsz. nr 5 pod dyr. J. Nowakowskiego i artyści teatru Ziemi Pomorskiej (skecze), w przerwie: Trzy skecze w opr. Tadeusza Markowskiego; 20.45 Dziennik wieczorny i pogadanka aktualna; 21 Tadeusz Kudliński: fragment z niewydanej powieści „Uroki“ — czyta Zygmunt Estreicher (do Katowic); 21.10 „Chopin a Polska Ziemia“ (VIII. audycja) „Podziemnie nurty rasy“ w opr. Witolda Hulewicza; 21.50 Wiadomości sportowe; 22.05 Lokalne wiadomości sportowe; 22.05 Z Katowic: koncert lekki ze wstawką literacką; 23 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego i komunikat meteorologiczny.

WARSZAWA 15.15 Audycja dla dzieci; 17 Muzyka taneczna w wykonaniu zespołu Pawła Rynasa; 21 Audycja dla wsi; 22 „Pięć wieków dawnej muzyki“.

KATOWICE 13.50 Wiadomości bieżące; 14 Koncert życzeń; 15.10 Giełda zbożowa i towarowa w Katowicach; 15.15 Kukiełki śląskie — „Kwiatowa karuzela“; 15.30 Chór Eryana śpiewa dla grzecznych dzieci (płyty); 22 Wiadomości sportowe; 22.05 „Uśmiech wesołej muzy“ — koncert rozrywkowy w wyk. orkiestry salonowej pod dyr. Jarosława Leszczyńskiego.

LWÓW 8 „Pierwsze śniadanie przy orkiestrze rozgłośni lwowskiej“ pod dyr. T. Seredyńskiego; 14 „Gazetka informacyjna“ w jęz. ukr. 14.10 Z muzyki operowej (płyty); 14.35 Pieśni nkraińskie w wyk. Eugenii Łasowskiej; 15 Giełda lwowska; 15.05 Wiadomości gospodarcze i społeczne; 15.10 Program; 15.15 „Trochę pieśni, trochę słowa“; 17 Wiadomości bieżące z miasta i prowincji; 17.10 „Kartki z podróży“; 17.55 „Hallo uwaga!“; 21 Rezerwa; 22 Lokalne wiadomości sportowe; 22.05 Radiokabaret.

ŁÓDŹ 13.45 Francuska muzyka baletowa (płyty); 14.15 Łódzkie wiadomości gospodarcze; 14.20 Muzyka obiadowa: 15.15 Audycja dla dzieci; 17 Utwory na orkiestrę dętą; 17.20 Wesoły dymek z komina czyli „migawki wędkarskie“; 17.50 O wszystkim po troszku; 17.55 Program; 21 Poradnik sportowy; 22 Lokalne wiadomości sportowe; 22.05 Muzyka taneczna i piosenki (płyty).

STACJE ZAGRANICZNE

JEROZOLIMA (449.1)

16.30 Sygnał czasu, komunikaty, kącik młodzieży hebrajskiej, recital fortepianowy Pniny Ajzenstadt, w programie utwory Schumanna; 17.15 Program arabski; 19 PROGRAM HEBRAJSKI: „Kabaliści Safedu“ — pogadanka A. L. Grajbskiego, 19.20 Koncert w wykonaniu septetu studia, w programie utwory Engla; 19.50 Przegląd literacki; 20 Sygnał czasu, komunikat meteorologiczny; 20.15 Program angielski, sygnał czasu, wiadomości bieżące, 20.30 „35 lat komedii muzycznej“ — koncert z płyt; 20.45 Koncert ntworów Czajkowskiego i Masseneta; 21.15 Recital fortepianowy z płyt; 21.30 Koniec programu.

*

18 BRUKSELA: Recital fortepianowy; LILLE: Muzyka kameralna; LONDYN REG.: Muzyka lekka; LYON: Koncert orkiestry; TALLIN: Muzyka rozrywkowa; 18.15 BUDAPESZT: Muzyka taneczna; 18.25 DROITWICH: Melodie taneczne 18.30 PARIS PTT.: Sonaty Haendla na flet i fortepian; 18.40 TULUZA: Melodie z oper komicznych.

1 BRUKSELA: Solo na gitarze; FLORENCJA: Muzyka rozrywkowa; RADIO PARIS: Recital wiolonczelowy; 19.15 LAHTI: Solo na akordeonie; SOFIA: „Tanhäuser“ — opera Wagnera; 19.20 DROITWICH: Koncert orkiestry; 19.25 OSLO: Koncert solistów; 19.30 MEDIOLAN: Muzyka rozrywkowa; BUDAPESZT: Recital skrzypcowy; 19.45 POSTE PARISIEN: Jehudi Menuchim gra (płyty) 19.55 HILVERSUM: Koncert wokalny.

20 DROITWICH: Koncert symfoniczny z Queen's Hallu; HILVERSUM: Lekki koncert orkiestry; KOPENHAGA: Melodie operetkowe i walce; 20.03 TALLIN: Recital śpiewaczy; 20.15 RADIO ROMANIA: Recital fortepianowy; 20.20 TULUZA: Transmisja z rewii; 20.30 LUBLANA: Koncert symfoniczny; PARIS PTT.: Koncert symfoniczny z Vichy; FLORENCJA: Koncert symfoniczny.

21 BRUKSELA: Muzyka lekka; MEDIOLAN: Koncert orkiestry jazzowej; 21.05 POSTE PARISIEN: Program rozrywkowy. 21.10 BUDAPESZT: Dawne pieśni węgierskie; HILVERSUM Lekki koncert ork.; 21.15 LONDYN REG.: Muzyka taneczna; 21.30 KOPENHAGA: Koncert ork. smyczkowej! 21.40 FLORENCJA: Fisharmonia i gitara; 21.45 RADIO ROMANIA: Koncert nocny.

22 LONDYN REG.: Pieśni Griega; 22.05 BUDAPESZT.: Koncert ork. 22.10 HILVERSUM: Muzyka rozrywkowa; 22.15 OSLO: Koncert ork. i soliści; 22.25 LONDYN REG.: Muzyka taneczna; 22.30 FLORENCJA: Muzyka taneczna; — POSTE PARISIEN: Tr. z kabaretu; 22.35 SOFIA: Muzyka taneczna; 22.40 BRUKSELA: Słynne arie operowe (płyty); 22.45 TULUZA: Melodie filmowe.

23 DROITWICH: Muzyka taneczna; FLORENCJA: Muzyka taneczna; KOPENHAGA: Muzyka taneczna; 23.10 BUDAPESZT: Muzyka cygańska; 23.15 MEDIOLAN: Muzyka taneczna; TULUZA: Wesoła audycja muzyczna.

Dokąd emigrować?

Zrozpaczony emigrant przed zamkniętym światem

Londyn, 16. 8. ŻAT. „Manchester Guardian“ zamieszcza list pewnego Żyda austriackiego, który opisuje nieprzezwyciężone trudności, na jakie napotykają Żydzi w Austrii, pragnący wyemigrować z kraju. Do niedawna—pisze autor listu — jedynym krajem, do którego można jeszcze było bez przeszkód emigrować, była Kolumbia. Obecnie i to się zmieniło, i obawiam się, że i do Kolumbii nie będę mógł się udać. Sądzę, że ciekawe będzie dać przegląd sytuacji w zakresie możliwości imigracyjnych. Oto on:

Stany Zjednoczone: affidavit, kwota imigracyjna, pedantyczna biurokracja. W najlepszym razie należy czekać 3 miesiące — od chwili otrzymania affidavitu, jeśli konsulat uzna go za zadawalający. Badanie lekarskie. Zaświadczenie policyjne o nienagannym sprawowaniu się (otrzymanie tego świadectwa trwa dwa miesiące). Kwota jest mocno „obsadzona“: w każdym miesiącu może być wykorzystana tylko jej część. Dla osoby urodzonej poza granicami Niemiec formalności trwają jeszcze dłużej

Anglia: W korzystnych okolicznościach i za protekcją otrzymuje się wizę bez zezwolenia na zarobkowanie (z wyjątkiem służby domowej). Wszystkie starania muszą być czynione w Anglii. Nawet w tym wypadku konsulaty zwlekają bez końca.

Francja, Belgia, Holandia, Szwajcaria: Zupełnie zamknięte. Trudno jest nawet otrzymać ściśle obwarowane i zastrzeżone wizy tranzytowe.

Włochy: Wiz nie udziela się. Urzędnicy graniczni odsyłają uchodźców żydowskich z powrotem do kraju. Wizy tranzytowe możliwe.

Czechosłowacja, Węgry, kraje bałkańskie: Hermetycznie zamknięte.

Kraje skandynawskie: Wiza na czas ograniczony jest wydawana tylko wtedy, gdy przedstawia się wymagane zaświadczenie o zaangażowaniu do pracy przez przedsiębiorstwo tutejsze.

Finlandia i Estonia są podobno jeszcze otwarte, ale bez prawa pracy.

Argentyna: „Llamada“ (aplikacja), tylko jeśli ma się tam bliskich krewnych. Konsulat wiedeński czyni duże przeszkody i utrudnienia.

Kolumbia: Od dwóch miesięcy konsulat zamknięty. Jeśli się jest zakontraktowanym przez tamtejszego pracodawcę, to konsul w Hamburgu lub Amsterdamie ma prawo udzielić wizy. Przy lądowaniu musi być okazany i złożony depozyt w wysokości 150 dolarów. Może to jednak zrobić ktoś spoza Rzeszy, z Wiednia bowiem można opłacić (w markach) tylko koszta podróży, i to tylko do portu, nie zaś do Bogoty (stolicy Kolumbii).

Brazylia, Chile: Zamknięte.

Australia: W wyjątkowych wypadkach jak np. gdy się ma „zapotrzebowanie“ przez tamtejszego obywatela, lub jeśli się jest specjalistą w uprzywilejowanej dziedzinie, imigracja jest podobno moliwa. Trwa to jednak w najlepszym razie kilka miesięcy.

Afryka Pd., Kanada, Nowa Zelandia: Całkowicie zamknięte.

Portugalia: Niepewne. Na razie wiza nie konieczna. Nie ma jednak możliwości zarobkowania.

Luksemburg: Ostatnio zamknięty.

Kuba: Podobno imigracja jest jeszcze możliwa. Konsulat tylko w Berlinie.

Chiny: Ostatnio zamknięte.

Inne kraje Ameryki Środkowej i Południowej: Niektóre zamknięte, niektóre niepewne, do innych imigracja możliwa tylko w wyjątkowych wypadkach, za pośrednictwem mieszkających tam krewnych.

Tak przedstawia się sytuacja w zakresie możliwości kolonizacyjnych, które zmniejszają się dosłownie z każdym dniem. Jeśli ktoś jeszcze wczoraj miał nadzieję na emigrację do kraju, gdzie ma bliskich krewnych, to już dziś ta możliwość nie istnieje.

Czechosłowacja na razie nie wysiedla uchodźców z Austrii

Londyn, 16. 8. ŻAT. Nadkomisarz Ligi Narodów do spraw uchodźców z Niemiec i Austrii sir Neil Malcolm, otrzymał od poselstwa czechosłowackiego w Londynie odpowiedź na zapytanie jego w sprawie uchodźców austriackich, którzy nielegalnie przybyli do Czechosłowacji. Poselstwo informuje, że rząd czechosłowacki, pragnąc uczynić wszystko co jest tylko możliwe w tej sprawie, postanowił zezwolić na pobyt w kraju tym uchodźcom, którzy przebywali w Czechosłowacji w dniu interwencji nadkomisarze (5 sierpnia br.), a mieli być deportowani 8 sierpnia. Tymczasem mają być kontynuowane rokowania w komitecie do spraw uchodźców.

Znikoma imigracja do Afryki Południowej

Cape-Town, 16. 8. ŻAT. Ministerstwo spraw wewnętrznych Unii Pd. Afrykańskiej ogłosiło dane statystyczne, dotyczące imigracji do Afryki Południowej w ostatnich miesiącach. Z cyfr tych wynika, że od 1 kwietnia br. otrzymało zezwolenia na stały pobyt tylko trzech żonatych Żydów, trzy zamężne Żydówki i jedno dziecko. W okresie pierwszego półrocza 1938 imigrowało do Unii ogółem 281 Żydów, wobec 3330 Żydów w roku 1936.

O umożliwienie imigracji żydowskiej do Nowej Funlandii

Ottawa, 16. 8. ŻAT. Dziennik „Ottawa Citizen“ apeluje w artykule wstępnym do rządu kanadyjskiego o podjęcie odnośnych kroków w kierunku umożliwienia imigracji uchodźców żydowskich do Nowej Funlandii. Kraj ten — twierdzi pismo — ma dość miejsca dla miliona nowych kolonistów. Imigracja uchodźców byłaby bardzo korzystna dla Nowej Funlandii, która jest obecnie zarządzana, z powodu trudności finansowych, przez komisję administracyjną podlegającą Londynowi.

Jest to już drugi artykuł w tym piśmie w ostatnich kilku tygodniach, nawołujący do otwarcia Nowej Funlandii dla imigracji żydowskiej.

NOTATKI LITERACKIE

„Front ducha tworzy się"...

Benjamin Cremieux o praskim kongresie PEN-Clubów

W wydziadzie udzielonym przedstawicielowi „Marianne" znany literat francuski Benjamin Cremieux streścił w krótkich słowach tegoroczne obrady PEN-Clubów w Pradze. Kongres PEN-Clubów jak widać z tego wywiadu, miał poza ściśle literackimi sprawami charakter społeczno-polityczny. Trzy zasadnicze rzeczy zostały poruszone pod czas naszych obrad — mówi Cremieux — prześladowania pisarzy pod rządami totalnymi bombardowanie cywilnych miast w Hiszpanii i w Chinach, a wreszcie literatura, obejmująca powieść dziecinną, popularną i różne sposoby rozpowszechniania książki.

Kongres zebrał się pod wrażeniem śmierci Raula Auernheimera byłego prezesa austriackiego PEN-Clubu, uwięzionego w jednym z obozów koncentracyjnych. Fakt ten, przyznaje Cremieux, nadał specjalne zabarwienie obradom praskim.

Czeski PEN-Club liczy 258 członków i cieszy się wielkim poparciem sfer rządowych oraz sympatiami szerokich rzesz ludności. Kongres PEN-Clubów zbiegł się z uroczystościami sokolskimi. Podejmowano uczestników Kongresu bardzo gościnnie, zarówno w sferach oficjalnych, jak np. u premiera Hodży i ministra oświaty Fonka, jak przez gospodarzy kongresu w osobach pani Tirszowej, prezydentki czeskiego PEN-Clubu, państwa Czapków i pani Tumowej, generalnej sekretarki PEN-Clubu.

Na zakończenie oświadczył Cremieux, że kongresy PEN-Clubów służą do rozpalania co roku w innym miejscu płomiennych ognisk swobody, niezależnej myśli i intelektualnego braterstwa wszystkich ludzi, bez względu na rasę i wyznanie. Front ducha tworzy się — Il y a un front de l'esprit qui se constitue.

Nowy sezon nagród literackich we Francji

Po chwilowej przerwie i odpoczynku, zaczną się znowu sypać nagrody literackie we Francji, począwszy od przyszłego miesiąca. Pierwszą będzie nagroda „Cercle Litteraire Français", przeznaczona dla rękopisu debiutującego pisarza. Następnie przyznaną zostanie nagroda im. pani de Sevigne dla jednej z pisarek, przy czym w jury będą zasiadać sami mężczyźni! Trzecią wreszcie nagrodą „Prix Chantecler" odznaczeniem Koguta, ufundowanym przez stowarzyszenie Société central de Aviculture, zostanie odznaczony poemat, bądź też powieść, artykuł, sztuka teatralna czy film — opiewający życie domowych zwierząt na wsi.

Ostatnie życzenia Francis Jammes'a

Wiekowy poeta Francis Jammes jest, jak wiadomo, ciężko chory; w przewidywaniu swej śmierci, Francis Jammes ogłosił za pośrednictwem pisma „La nouvelle Revue française" rodzaj ostatniej woli, w której między innymi znajdują się następujące rozporządzenia na wypadek jego śmierci: Na pogrzebie nie będzie żadnych mów ani uroczystości. Na grobie położyć ma się kamień, z wyrytym następującym napisem: Francis Jammes — poeta urodzony... zmarły... I tyle. Następnie prosi Jammes, by nie ustawiać nigdy żadnego jego pomnika na żadnym placu publicznym; jak dotąd znajduje się tylko jedno jego popiersie, dłuta Święcińskiego, w paryskim muzeum „Pau" i to mu wystarcza najzupełniej.

Komeraże orderowe

Prasa francuska zwraca uwagę, że francuskie ministerstwo oświaty coraz mniej odznacza ludzi pióra swoją głośną ponsową rozetką Legii honorowej. Np. na liście obecnej znalazły się tylko trzy nazwiska — Francois Mauriaca, Fryderyka Lefevre i Jean Pauhana. Reszta to artyści teatru Czyż doprawdy, nie ma już wśród ludzi pióra conajmniej równie zasłużonych jednostek — dodaje prasa z odcieniem sarkazmu.

Wystawa Gambetty w Strasburgu

Z okazji setnej rocznicy urodzin Gambetty muzeum historyczne w Strassburgu zorganizowało wystawę pt. „Gambetta w Alzacji" ku uczczeniu faktu wyboru Gambetty na deputowanego okręgu reńskiego, w 1871 roku.

Pięćdziesięciolecie wieży Eifla

W przyszłym roku miasto Paryż będzie obchodzić uroczyście pięćdziesięciolecie powstania wieży Eifla. W związku z tym przewidziany jest szereg uroczystości i imprez.

„Wiecznie służyć będę kulturze i poezji polskiej"...

Wywiad dziennikarza palestyńskiego z Julianem Tuwimem

Nasz korespondent palestyński Sz. Samet podczas pobytu w Polsce odbył wywiad z jednym z największych współczesnych poetów polskich, Julianem Tuwimem. Wywiad ten ukazał się ostatnio w literackim miesięczniku „Turim". Przypuszczano, że poeta nie chętnie udzieli wywiadu dziennikarzowi palestyńskiemu, obawiając się, że wywiad ten stanowić może żer dla antysemitów w Polsce. W książce telefonicznej stolicy nie figuruje nazwisko Tuwima, a gdy ktoś informuje się na poczcie o numer telefonu poety, telefonistka odpowiada, że Tuwim ma wprawdzie telefon, zastrzegł sobie jednak tajemnicę numeru. Pominąwszy już bowiem fakt, że całe falangi grafomanów zamęczają poetę przez telefon, — przede wszystkim ludzie spod wiadomego znaku wykorzystują telefon dla obelżywych napaści słownych skierowanych pod adresem poety. W redakcji „Wiadomości Literackich" korespondent nasz do wiedział się numeru telefonu poety.

Mieszkanie Tuwima, to jedna potężna biblioteka, obejmująca dzieła w rozmaitych językach. Setki książek, bardzo mało mebli i wiele szaf bibliotecznych, na ścianach rozwieszone są szkice i rysunki, na stole leżą rękopisy, zapiski, rozmaite broszury. Oto „kuchnia czarodziejska" poety. Tuwim z uśmiechem mówi:

— Jak widzi pan, pieniędzy wprawdzie nie mam, lecz za to posiadam cały świat liter, w którym żyję. Pyta pan o literaturę w dzisiejszych czasach o los poezji w chwili obecnej? Nie mogę niestety na to pytanie odpowiedzieć. Już od roku nie śledzę wypadków w świecie ducha. Ot z prostej przyczyny: zajęty jestem pracą od rana do wieczora. Nie doznaję poparcia z żadnej strony, ani ze strony rządu, ani ze strony instytucyj społecznych, z trudem więc muszę zarabiać na życie. I dlatego też jestem nie tylko poetą, lecz także tłumaczem, satyrykiem, teatrologiem i poetą dla dzieci. Prócz tego interesuję się szczególnie filologią polską i badam gwary rozmaitych czasów („Słownik pijaństwa i pijaków"). Mimo to nie straciłem zupełnie kontaktu z tym światem, który mnie otacza. Zdaje mi się jednak, że coś się psuje w państwie duńskim i wpływ literatury na życie nie jest w stanie zmienić istniejącego stanu rzeczy.

Pyta pan o możliwości przekładów moich utworów na hebrajski? Niedawno temu był u mnie pewien nakładca, który zaproponował wydanie moich wybranych utworów w przekładzie hebrajskim. Zgodziłem się. Sprawa jeszcze nie jest załatwiona. Trudności które związane będą z wydaniem tej książki, są dosyć duże. Bo jak panu wiadomo, nie umiem nawet czytać po hebrajsku i dlatego też zmuszony będę we wszystkim polegać na tłumaczu. A jestem wielkim pedantem, gdy chodzi o przekłady. Słyszałem, że Abraham Szloński przekłada wspaniale z rosyjskiego na hebrajski. Ale czy zna on także język polski? O poezji hebrajskiej nie wiem wiele. Bialika czytałem w przekładzie rosyjskim Żabotyńskiego. Inne utwory hebrajskie Czernichowskiego, Fichmana, Szlońskiego, Szymanowicza i in. znam z przekładów Dykmana, Nowomiasta, Brandstädtera i in.

— Jak przedstawia się obecnie literatura hebrajska w Palestynie, zwłaszcza w tych ciężkich chwilach? — pyta Tuwim. W literaturze polskiej — mówi poeta — w ostatnich latach zapanował antysemityzm, obejmujący nawet pewne warstwy inteligencji. Tkwię całą swoją istotą w literaturze polskiej. Mimo wszystkich szykan antysemickich, jestem poetą polskim i tylko polskim. Nie zboczę z obranej drogi, która jest treścią mojego życia.

A jeśli chodzi o moje żydostwo, nie zaprzeczam, że jestem Żydem, ale tylko z pochodzenia. Wielu Żydów łatwo pozbywa się swego „żydostwa". Moim zdaniem, nie jest to żadne wyjście, ponieważ taka metamorfoza nie zmienia istoty rzeczy. Wychowany zostałem na literaturze nie - żydowskiej i dlatego straciłem kontakt z żydostwem. Nie zastanawiam się nad tym, czy to objaw dobry lub zły. Stwierdzam tylko fakt. Prawda, często przypominają mi o moim pochodzeniu żydowskim i są tacy, którzy chętnie zrezygnowaliby z mojej twórczości w literaturze polskiej. Wszystko to jednak nie ma na mnie wpływu, nie ugnę się. Zwłaszcza, że tych krzykaczy jest nie wielu. Poważna inteligencja polska ustosunkowuje się do mnie zupełnie inaczej.

Wiernie i z całym oddaniem służyć będę kulturze i poezji polskiej. I tylko pod naciskiem siły ustąpię, ale i wtedy duszą pozostanę w Polsce.

Musica Hebraica

Pod tym tytułem wydany został niedawno w Jerozolimie pierwszy podwójny zeszyt żydowskiego czasopisma muzycznego. Imponujący treścią, objętością i formą tom ten ma zapoczątkować periodyk, którego powstanie wita cały żydowski świat kulturalny, w szczególności zaś żydowscy muzycy, muzykologowie i miłośnicy muzyki — z największym entuzjazmem i uznaniem. Wszak idzie o jedną z najważniejszych gałęzi naszej odradzającej się starej a wiecznie młodej i żywej kultury, budzącej się do życia na tej błogosławionej ziemi ojczystej, z której kultura nasza czerpała wszystkie swe rodzime, tak bujne i płodne soki i z której teraz odnowa zasila i zasilać się będzie, by wskrzesić i wspaniale rozwinąć najwyższe dobra kultury własnej i ogólno ludzkiej. W dorobku tym muzyka żydowska była kopciuszkiem, o który może najmniej się troszczono, choć dużo o niej mówiono i polemizowano. Jak we wszystkich dziedzinach sztuki i nauki wysługujemy się dotąd i w muzyce innym narodom a tylko wołamy o własną. Coprawda trudno dokładnie określić i sprecyzować cechy i pierwiastki narodowej kultury i ustalić granice, gdzie ona się zaczyna a kończy ogólna: kryteria w tym kierunku są i sporne i dowolne. O tym tu chwilowo nie będzie mowa, a może nadarzy się po temu inna sposobność. Na czym jednak nam bardzo zależy, to na jaknajszerszej i najgłębszej twórczości żydowskiej wogóle, a przede wszystkim na jej zogniskowaniu w Palestynie, tam gdzie już pierwiastki narodowe, nasze własne i oryginalne wyłonią się i przyjdą do głosu same z siebie, drogą naturalną, bo z sił natury pochodzącą, tam na miejscu, gdzie stała kolebka i kuźnia naszych wiecznych, dosłownie sub specie aeternitatis zrodzonych wartości kulturalnych. Tak też będzie z muzyką naszą w Palestynie. Nadzieja ta jest o tyle bardziej uzasadniona, że muzyka żydowska zostaje obecnie — mimo niekorzystnych warunków wewnętrznych — poddana ściślej myśli organizacyjnej i ujęta w karby „kibuc galujot" rozproszonych po świecie naszych sił muzycznych. Koncentracja ta ujawnia się w założeniu omawianego czasopisma „Musica Hebraica" w Jerozolimie i w utworzeniu tamże stowarzyszenia „Merkaz olami lemusika iwrit".

Przede wszystkim kilka słów o tym nowo powstałym stowarzyszeniu. Zebranie konstytuujące odbyło się 30 marca br. pod przewodnictwem Icchaka Grünbauma członka Egzekutywy Syjonistycznej, przy udziale około 200 delegatów, oraz reprezentantów Waad Leumi, Zarządu Miasta, radia palestyńskiego i przy żywym zainteresowaniu Uniwersytetu Hebrajskiego, orkiestry palestyńskich i szerokich sfer muzycznych. Na zgromadzeniu tym wygłoszono kilka referatów, poczym wybrano pre-

Przegląd gospodarczy

Jak będą pobierane opłaty od zboża?

Projekt rozporządzenia wykonawczego do ustawy o popieraniu gospodarczo uzasadnionego kształtowania cen płodów rolnych, po zasięgnięciu opinii zainteresowanych zrzeszeń gospodarczych oraz samorządów, został poddany rozważaniom, specjalnie w tym celu wyłonionej między ministerjalnej komisji.

Obrady Międzyministerjalnej Komisji toczyły się początkowo na terenie Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych pod przewodnictwem wiceministra Wierusz Kowalskiego. Dnia 11 b. m. ściślejsze obrady toczyły się na terenie departamentu podatkowego Ministerstwa Skarbu, przy udziale przedstawicieli zainteresowanych resortów gospodarczych. W wyniku tych obrad na ostatnim posiedzeniu Komisji tj. w sobotę, dnia 13 bm. ustalony został ostateczny tekst rozporządzenia wykonawczego.

Rozporządzenie wykonawcze zostanie przedłożone do podpisu p. ministrowi Skarbu inż. E. Kwiatkowskiemu, we wtorek dnia 16 bm. i zostanie następnego dnia tj. w środę, najpóźniej zaś w czwartek oficjalnie opublikowane.

Według otrzymanych informacji, rozporządzenie przewiduje następujące formy pobierania opłat. Ustanowione zostaną specjalne etykiety w różnych kolorach, które nabywać będą młyny w urzędach skarbowych w kraju. Etykiety te nawlekane będą na sznurek, związujący worek, przy czym sznur ten będzie musiał być związany plombą, zawierającą znak danego młyna. Na treść etykiet, sprzedawanych w urzędach skarbowych składać się będą dane, dotyczące daty wydania etykiety, daty wyjścia worka z młyna, firmy i adresu młyna itp.

Obowiązek etykietowania worków przez młyny istnieć będzie zarówno w okresie spadku ceny żyta poniżej 20 zł., to jest w okresie pobierania przez skarb państwa opłat przemiałowych, jak również w okresie, kiedy opłaty nie będą pobierane. W tym czasie jednak młyny zawieszać będą etykiety odmiennego koloru, wydawane bezpłatnie w urzędach skarbowych. W zależności od wysokości należnej i ustalonej na dany czas opłaty przemiałowej, używane będą etykiety różnych kolorów.

Poza ustaleniem sposobu pobierania opłat przemiałowych, rozporządzenie wykonawcze określa stosowane sankcje i kary za przekroczenia ustawy o pobieraniu opłat od młynów. Za sprzedaż mąki w workach nieetykietowanych pobierana będzie kara w wysokości dwudziestokrotnej różnicy pomiędzy ceną zapłaconą za etykietę a należnością przypadającą Skarbowi Państwa. Ponadto nakładane będą kary administracyjne do wysokości 2 tys. zł.

Rozporządzenie wykonawcze winno niewątpliwie usunąć szereg niedomówień, jakie tkwią w samej ustawie przemiałowej i ustalić takie formy stosowania opłat i kontroli, które usuwałyby wszelką dowolność i utrudniałyby stosowanie nadużyć. W tej mierze nasuwają się nam jednak pewne wątpliwości. Czy zaproponowane kary nie są zbyt niskie wobec korzyści, jakie dawać może niesumiennym przedsiębiorcom nielegalny przemiał i czy kary pieniężne są wystarczające. Należy bowiem liczyć się, iż system kar pieniężnych może być w praktyce nierealny, choćby ze względu na możność ukrycia majątku lub wskutek wytworzenia się takiej sytuacji, że przy niedostatecznych możliwościach kontroli, opłacać się może nielegalny przemiał nawet przy uiszczaniu kar pieniężnych.

Uwaga ta dotyczy oczywiście mniejszych przedsiębiorstw młynarskich, rozsianych w dużej jednak liczbie po całym kraju, które jak wiadomo, nie prowadzą przeważnie prawidłowych ksiąg handlowych.

Poważną również luką samej ustawy o opodatkowaniu przemiału jest brak bliższego określenia, dopuszczalnych ilości tzw. przemiału gospodarczego, tj. na użytek rolnika, który jak wiadomo, nie podlega omawianym opłatom. Byłoby więc rzeczą nader pożądaną, aby niedokładność samej ustawy została wyrównana w rozporządzeniu wykonawczym w formie określenia ilości przemiału dla spożycia rolniczego. Niewątpliwie, zanim jeszcze pod rozporządzeniem wykonawczym położony będzie podpis p. ministra Skarbu, kwestie te ulegną ostatecznemu wygładzeniu, tak, aby system opłat przemiałowych spełnił swoje zadanie gospodarcze, bez zbytniego i niesprawiedliwego obciążania poważnych przedsiębiorstw przemiałowych i bez pozostawiania luk, umożliwiających uchylanie się od nałożonych na poszczególne młyny obowiązków.

Ulga przy spłacie podatku dochodowego

Doszło do wiadomości ministerstwa skarbu, że zdarzają się dość liczne wypadki, gdy pracodawca za zgodą pracownika potrąca od uposażenia podatek dochodowy wyższy aniżeli to wynika ze skali art. 43 ustawy o pod. doch. Dzieje się to wówczas, gdy pracownik w przewidywaniu obowiązku złożenia zeznania do celów podatkowych od skumulowania wynagrodzeń oraz jednoczesnego wpłacania połowy należności unika w ten sposób trudności jednorazowego uiszczenia kwoty wyższej, natomiast spłaca ustawowo obowiązującą należność przedterminowo w drobniejszych a tym samym mniej uciążliwych ratach, które to raty mogą być pobierane i wpłacane do kas urzędów skarbowych przez jednego lub kilku służbodawców.

Tego rodzaju praktyka umożliwia płatnikowi łatwiejsze wywiązanie się z obowiązku podatkowego, w niczym nie uszczuplając interesów Państwa. To też ministerstwo Skarbu zarządziło, aby nie kwestionowano dokonywanych przez służbodawców wyższych potrąceń podatkowych i przyjmowano wszelkie wpłaty z tym, że kwoty w ten sposób nadpłacone będą wpływały obniżająco na wysokość 2 półrocznych rat, przypadających do zapłaty z tytułu różnicy od skumulowanych wynagrodzeń.

Od 28 b. m. sprzedaż jaj na wagę

Od 28 bm. obowiązywać będzie rozporządzenie rady ministrów z dnia 13 lipca b. r. o sprzedaży w wewnętrznym handlu detalicznym jaj kurzych na wagę i uwidacznianiu ich jakości, ogłoszone w Dz. Urz. R. P. nr 53 poz. 415.

Od tego więc dnia detaliczna sprzedaż jaj może się odbywać wyłącznie na wagę. Sprzedający winni wskazywać wyraźnie na jakość jaj, umieszczając przy nich napisy, oznaczające ich jakość, a więc czy są to jaja świeże, czy konserwowane, przy czym pod konserwowaniem należy rozumieć nie tylko konserwowanie w ogólnie przyjętych środkach (naprz. wapno, szkło wodne etc.), lecz również pochodzenie jaj z chłodni.

Za niestosowanie się do powyższych przepisów grożą kary z art. 7 ust. 2 ustawy z dnia 2 sierpnia 1936 r. o zwalczaniu nieuczciwej konkurencji (Dz. Urz. R. P. nr 26 poz. 437 z 1936 r.) do 600 zł. grzywny.

Nowy układ handlowy między U. S. A. a Z. S. R. R.

Przedłużony ostatnio na nowych warunkach układ handlowy amerykańsko - sowiecki przewiduje znaczne rozszerzenie wzajemnych obrotów handlowych. Sowiety zobowiązały się sprowadzać ze Stanów Zjednoczonych A. P., towarów za 180 miln. 750 tys. złotych rocznie, czyli o 30% więcej, niż w ostatnich 12-tu miesiącach.

Z drugiej strony, Stany Zjednoczone A. P. przyznały Sowietom możność korzystania z taryfy specjalnej, którą w swoim czasie odmówiły Niemcom.

Brak żelaza w Niemczech

W swoim czasie nastąpiły ograniczenia zastosowania żelaza w budownictwie Niemiec. Przydziały tego surowca dla celów budowlanych zostały ograniczone „dla celów wyższej konieczno-

---

zydium światowe, w skład którego wchodzą jako prezydenci honorowi słynni kompozytorowie żydowscy, Ernest Bloch i Dariusz Milhaud, zaś jako zwyczajni Józef Achron (Los Angeles), Karol Rathaus (Londyn), Salomon Rozowski (Jerozolima) i Łazarz Samiński (Nowy Jork), wreszcie jako wiceprezydenci Henryk Schalit (Rzym), Joachim Stuczewski (obecnie już w Jerozolimie), Ernest Toch (Los Angeles) i Józef Yasser (Nowy Jork). Nadto wybrano Egzekutywę, której prezydentem jest dr. Salli Levi i do której należą ex offo I. Grünbaum i kierownik oddziału kulturalnego Waad Leumi dr. Jehuda Kauffman, zaś do Rady przybocznej szereg osób z Palestyny i krajów rozprószonych, z Polski znanego kompozytora dra Józefa Kofflera. Na zebraniu uchwalono też zwołać światowy kongres dla muzyki żydowskiej w ciągu najbliższych dwóch lat do Palestyny, oraz powitano wydawnictwo „Musica Hebraica".

Wydawcami czasopisma tego są dr. Salli Levi (osobistość, o której niestety nic bliższego nie mogę podać — nawet co do płci) i znany recenzent oraz żurnalista Herman Swet. Od tego ostatniego pochodzi słowo wstępne podające przejrzyście cel i metodę czasopisma. Ma ono więc służyć wszechstronnie muzyce żydowskiej, a cel ten ma być realizowany artykułami ze wszystkich dziedzin z nią związanych, a więc dotyczącymi tak strony czysto naukowej (podstaw harmonii żydowskiej, historii tej muzyki, dokumentów ,instytucji i t. p.), aktualiów (biografii, życia i stosunków muz. w Erec i w Galucie, radia palestyńskiego i t. d.), analiz muzycznych jak i omawiań własnych utworów. W omawianym tomie reprezentowane są też już wszystkie prawie te działy pierwszorzędnymi pracami o niezwykle bogatej, ciekawej i często fascynującej treści, o szczegółach i faktach, o których nie mamy tutaj żadnego pojęcia i żadnej wiadomości. Czyta się też cały ten podwójny zeszyt jednym tchem, z niesłabnącym zainteresowaniem przy czym zapomina się nawet o obowiązkowym nastawieniu krytycznym recenzenta, a nawet zwykłego zrzędy, który wszędzie powinien węszyć i wynajdować jakieś braki; jest się pod potężnym i zupełnie usprawiedliwionym wrażeniem tych różnorodnych, a przecież jednym wspólnym mianownikiem złączonych aktualnych prac autorów, którzy spod rozmaitych i bardzo niekiedy odległych szerokości geograficznych i kultur dążą do wspólnego celu.

Do prac czysto naukowych w tomie tym należą: dra Eryka Wernera (Wrocław): „Próba definicji muzyki żydowskiej", Józefa Yassera (Nowy Jork): „Podstawy harmonii żydowskiej", Dariusza Milhauda (Paryż): „Muzyka żydowska w Prowansalii", Arno Nadla (Berlin): „Kompendium Hannowerskie" (stary zbiór żydowskich melodii z r. 1744), dr. Edyty Gerson-Kiwi (Jerozolima): „Instytut (Archiwum) dla muzyki orientalnej przy Uniwersytecie Hebrajskim". W dziale biograficznym znajduje się szkic Marii Tibaldi-Chiesa (Mediolan) o Erneście Blochu i Mikołaja Lopatnikoffa (Londyn) o Erneście Tochu (z okazji jego 50-lecia) zaś w trybunie artystów pisze Maks Brod (Praga) o Hagadzie Pawła Dessauera (utworze muzycznym, do którego tekst na podstawie hagady napisał sam Brod), zaś kompozytor palestyński Eryk Walter Sternberg (Tel Awiw) omawia swój utwór muzyczny p. t. „Dwanaście pokoleń Izraela" (wariacje orkiestralne z końcową fugą poczwórną). Duże artykuły poświęcone są: Radiu Palestyńskiemu, pióra Karola Salomona, kierownika sekcji muzycznej radia i orkiestrze palestyńskiej (dr. Henryk Simon, Tel Awiw). Wreszcie dr. Anna Liza Landau i dr. Oskar Guttmann (Berlin) omawiają stosunki muzyczne w Niemczech ,a dr. Mosco Carner (Londyn) stosunki muzyczne w Anglii.

W tekście bardzo pięknie, po bibliofilsku drukowanym znajdują się liczne przykłady nutowe i portrety Blocha, Milhauda i Stuczewskiego. Zeszyt obejmuje 84 stron in quarto, z których dwie trzecie przypadają na tekst angielski i niemiecki w dwóch kolumnach na stronicy, a w artykule Milhauda nadto także i francuski, a jedna trzecia na tekst hebrajski i to każdego artykułu. Obie części przedziela kilka stronic anonsów, których dokładne przeglądnięcie daje żywy i bardzo interesujący obraz palestyńskiej rzeczywistości muzycznej, bo z nich dowiedzieć się można, jakie i gdzie znajdują się szkoły muzyczne, sklepy z instrumentami muzycznymi, nutami i t. d.

Dokładne streszczenie prac, zwłaszcza o orkiestrze palestyńskiej, radiu i instytucie muzyki orientalnej pozostawiam do odrębnego artykułu.

Dr HENRYK APTE

KRONIKA

SIERPIEŃ	Wschód słońca 4 g 37 m
17	Zachód słońca 6 g m 57
ŚRODA	20 Aw 5698

— WPISY DO KLASY I. POWSZ. OD ROCZNIKA 1932 i do klas wyższych Żydowskiego Towarzystwa Szkoły Ludowej i Średniej w Krakowie, odbywają się codziennie z wyjątkiem sobót i świąt w Sekretariacie szkoły ul. Brzozowa 5 od godz. 10 do 14.

—oo—

— EGZAMIN WSTĘPNY DO I-ej KLASY GIMNAZJUM MECHANICZNEGO ŻYD. TOW. SZK. LUD. i ŚRED. Kraków, ul. Brzozowa 5 odbędzie się we środę 31 sierpnia o godz. 8 rano. Zgłoszenia przyjmuje sekretariat szkoły codziennie od 10—14-ej

—oo—

— ŻYDOWSKIE KOEDUKACYJNE GIMNAZJUM KUPIECKIE w KRAKOWIE przyjmuje wpisy do klasy I-ej. Warunki przyjęcia: ukończona 6-ta lub 7ma klasa szkoły powszechnej i 13 rok życia. EGZAMIN WSTĘPNY do 30 i 31 sierpnia br. Sekretariat czynny w godz. 10—1-ej, Kraków, Stradomska 10, tel. 164-40

—oo—

Rzeki wezbrały

W związku z ostatnimi deszczami zanotowano podniesienie stanu wód w powiatach krakowskim, nowosądeckim, wadowickim i żywieckim. Wezbrały tam rzeki Wisła, Dunajec, Skawa i Soła. Wczoraj w godzinach południowych Soła przekroczyła nawet stan alarmowy.

Ponieważ w godzinach popołudniowych deszcz przestał padać i wypogodziło się, spodziewać się należy opadnięcia wód.

Rehabilitacja rzezaka krakowskiego

Echa rewizji w mieszkaniu rzezaka w Prądniku

Przed trzema miesiącami policja krakowska przeprowadziła rewizję w mieszkaniu 54-letniego Pinkusa Szlingenbauma, rzezaka, podejrzanego o dokonywanie potajemnego uboju. W wyniku tej rewizji oraz przeprowadzonego następnie śledztwa sądowego, sporządzony został przeciw Szlingenbaumowi akt oskarżenia.

Jak wynika z treści tego aktu, w dniu 22 kwietnia br. wpłynęło do Wydziału Śledczego doniesienie, że Pinkas Szlingenbaum bezprawnie dokonuje uboju i znaczy zabite sztuki sfałszowaną pieczęcią, jakkolwiek nie ma nominacji na rzezaka Gminy Wyznaniowej Żydowskiej w Krakowie.

W toku dochodzeń stwierdzone zostało — czytamy dalej w akcie oskarżenia — że od czasu wejścia w życie ustawy o ograniczeniu uboju rytualnego, Szlingenbaum bezprawnie masowo zabija drób, przy czym na zabitych sztukach umieszcza pieczątkę, nie mając prawa do uboju i do posługiwania się pieczęcią.

Przeprowadzono w mieszkaniu rzezaka rewizję, w czasie której znaleziono u niego 3 noże do uboju oraz pieczątkę do znaczenia drobiu o treści: „Pinkas Saul syn rabina z Lublina rzeźnik w Prądniku“.

Okazane rabinowi Jakubowi Frenklowi noże zostały uznane przez niego jako nie nadające się do uboju ze względów rytualnych, nadto rabin Frenkel stwierdził, że pieczątka znaleziona u Szlingenbauma jest sfałszowana, gdyż Szlingenbaum nie jest przez kahał krakowski mianowany rzezakiem i nie ma dla tego prawa do uboju i do posługiwania się pieczątką.

W tym stanie rzeczy oskarżony o bezprawne używanie sfałszowanej pieczątki, celem znaczenia drobiu, stanął wczoraj Szlingenbaum przed sądem krakowskim.

Na rozprawie tłumaczył się Szlingenbaum, że nie dopuścił się żadnego przestępstwa. Prawdą jest, że miał pieczątkę, ale napis jej odpowiada prawdzie. Prawdą jest bowiem, że imię jego opiewa Pinkas Saul, dalej prawdą jest że jest on synem rabina z Lublina i jest rzezakiem w Prądniku. Natomiast faktem jest, że ostatnio nie dokonywał on uboju, a znaczenie pieczątką bitego drobiu nie mogło mieć żadnego znaczenia, gdyż ustawa przewiduje, że drób bity musi być plombowany, a nie wystarcza używanie pieczątki.

Nie dopatrując się winy u oskarżonego sędzia dr. Bartynowski wydał wyrok uniewinniający. Oskarżał prok. dr. Bieńkowski. Bronił adw. dr. Bross.

W więzieniu krakowskim został osadzony lekarz, który strzelał do teściów

Sprawa krwawej strzelaniny w Skawinie jest obecnie przedmiotem dochdzeń, prowadzonych pod kierownictwem krakowskich władz prokurotorskich. Do więzienia św. Michała w Krakowie przywieziono wczoraj ze Skawiny lekarza dr. Stanisława Klostrunga, pozostającego pod zarzutem postrzelenia swych teściów.

Jak wiadomo, w niedzielę późnym wieczorem rozegrał się w Skawinie krwawy dramat. Lekarz tamtejszy dr. Stanisław Klostrung, kapitan rezerwy, zjawił się w mieszkaniu swych teściów Skołyszowskich, gdzie doszło do incydentu. Klostrung żył z teściami w niezgodzie, a przyczyną tego miały być wysuwane przez niego pretensje majątkowe.

W trakcie rozmowy na ten temat Klotstrung, który był podchmielony, dobył rewolweru i oddał kilka strzałów do swych teściów. Skutek strzelaniny był straszny, gdyż 76-letni Feliks Skołyszewski ma przestrzelone obie nogi i złamaną kość w nodze, a żona jego Marianna Skołyszewska ugodzona została kulami w głowę i klatkę piersiową. Ciężko rannych staruszków przewieziono do szpitala w Krakowie.

Lekarz stwierdził, że stan Skołyszewskiej jest beznadziejny, natomiast życiu Skołyszewskiego, jakkolwiek stan jego jest groźny, nie zagraża niebezpieczeństwo. W związku z orzeczeniem lekarskim rodzina przewiozła wczoraj rano Skołyszewską do domu w Skawinie.

Wypadek wywołał w Skawinie olbrzymie poruszenie. Dr. Klotstrung po dokonanym czynie zgłosił się sam na Posterunek P. P.

—oo—

Wycieczka Ziem Zachodnich do Centralnego Okr. Przemysłowego

We wtorek rozpoczęła objazd po Centralnym Okręgu Przemysłowym wycieczka kół gospodarczych Wielkopolski i Pomorza, urządzona pod protektoratem tamtejszej Izby przemysłowo-handlowej. Wycieczka zwiedzi Radom, Starachowice, Ostrowiec, Ćmielów i Sandomierz w województwie kieleckim oraz Lublin, a następnie szczegółowo zapozna się z rozwojem Centralnego Okręgu Przemysłowego na terenie krakowskiej Izby przemysłowo-handlowej. Wejdą tu w rachubę Zakłady Południowe w Stalowej Woli, szereg zakładów w Rzeszowie, Dębicy i okolicy oraz w Mościcach, Niedomicach i budowa zapory wodnej w Rożnowie.

Obok zwiedzenia zakładów uczestnicy nawiążą kontakt z kołami gospodarczymi odnośnych ośrodków i wezmą udział w specjalnie urządzonych konferencjach gospodarczych, jakie będą miały miejsce w Rzeszowie i Tarnowie z udziałem reprezentantów Izby przemysłowo - handlowej w Krakowie.

ści“ oraz dla budowy większych mieszkań. W kołach półoficjalnych utrzymują jednak, że wydarzenia gospodarcze rozwijają się tak szybko, iż przekreślają wszelkie zarządzenia i przewidywania. Wskutek występujących ostatnio silnie trudności w zaopatrywaniu się w żelazo, surowiec ten zużywany będzie w ramach planu czteroletniego dla najpilniejszych robót. Oficjalnie zalicza się do nich również i budowę mieszkań robotniczych, ale głównie żelazo użyte będzie na zbrojenia.

Kontrola nad gospodarką żelaza w Italii

Donoszą z Mediolanu, że w tych dniach utworzona tam została specjalna placówka dystrybucyjna, która otrzymała monopol na handel złomem żelaznym i stalowym. Biuro to kontrolować będzie z ramienia władz państwowych dostawy złomu do zakładów hutniczych.

Równocześnie przeprowadzona ma być daleko idąca reorganizacja włoskiego przemysłu żelazno stalowego.

—<>—

Z giełdy

KRAKOWSKA GIEŁDA ZBOŻOWA.

KRAKÓW, 16. 8. Pszenica jednolita dworska czerwona nowa 23.50—24, biała nowa 23.50—24, zbierana targowa 23.—23.50. żyto jednolite dworskie nowe 17.50—17.75, zbierane targowe 17.25—17.50, jęczmień pastewny 15.25—16, owies jednolity dworski nowy 15.50—16.50, zbierany targowy 14.50 15, mąka pszenna gat. I. 30% 42.25—44.75, gat. I 50% 40.25—41.25, gat. IA 65% 35.75—36.75, razowa 95% 30.25—30.75, gat. II 30—65% 34.25—35.25, gat. IIA 50—65% 28.25—29.25, gat. III 65—70% 21—22, pastewna 12.75—13.25, mąka żytnia okręgu krakowskiego gat. I. 50% 30.25—30.75, gat. I. 65% 28.75 29.25, razowa 95% 22—22.50, gat. II 50—65% 16—16.50, mąka żytnia okręgu poznańskiego gat. I 50% 30.25—30.75, gat. I 65% 28.75—29.25, otręby pszenne standartowe miałkie 10—10.25, średnie 9.75—10, żytnie standartowe 9.25—9.75. Tendencja i obroty: pszenica 21 zwyżkowa, żyto — zwyżkowa, jęczmień 25 spokojna, owies 10 lekko zniżkowa. Ogólny obrót 327 ton. ogólna tendencja zwyżkowa.

POZNAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA.

POZNAŃ, 16. 8. Pszenica zdatna do przemiału plus 25 gr, otręby pszenne grube i średnie plus 25 gr, otręby żytnie plus 25 gr. Reszta notowań bez zmiany. Obroty i tendencja: pszenica 367 ożywiona, żyto 788 spokojna, jęczmień 45 spokojna. Ogólny obrót 2026 ton.

GIEŁDA WARSZAWSKA

WARSZAWA, 16. 8. Kursy zamknięcia. Akcje: Bank Polski 125.50, Haberbusch 56.50, Ostrowiec 69, Cukier 39.50, Lilpop 93—92.50, Starachowice 43.50—44—43.75, Węgiel 36.25. Tendencja utrzymana.

Papiery procentowe: 3% premiowa poż. inwestycyjna I em. 83.50, II em. 82.50, 3% premiowa poż. inwestycyjna seryjna I em. 93.25, II em. 92—92.50, 5% poż. konwersyjna 69.75, 5% poż. konwersyjna kolejowa (drobne) 66.75, 4% poż. konsolidacyjna 66.75, 4% poż. dolarowa (dolarówka) 42.75, 4½% poż. wewnętrzna 67.38. Tendencja utrzymana.

Dewizy: Belgia 89.40, Gdańsk 100.25, Holandia 289.85, Kopenhaga 115.90, Londyn 25.90, Nowy Jork czek 5.30 7/8, Nowy Jork telegraficzny 5.31 1/8, Oslo 130.15, Paryż 14.50, Praga 18.35, Sztokholm 133.55, Szwajcaria 121.70, Włochy 27.96, Berlin 213.07. Tendencja niejednolita.

LONDYŃSKA GIEŁDA METALI.

LONDYN. 16. 8. Cynk 13 1/8—¼, na 3 miesiące 13 5/16—3/8, Cyna 191¼—192, na 3 miesiące 192¾—193, Straits 196, Ołów 13 15/16—14 1/16, na 3 miesiące 14 1/6—1/8, Miedź 39 11/16—¾, na 3 miesiące 39 15/16—40, Elektrolit 45—¾, Złoto 142.8.

Sfałszowany podpis prezesa apelacji krakowskiej

W sądzie krakowskim odpowiadał wczoraj literat Abraham Berger oskarżony o to, że przy pomocy pisma, na którym sfałszowany był podpis prezesa Sądu Apelacyjnego dr Sawickiego i pieczątka T.O.M., usiłował wyłudzać od różnych osób datki na T.O.M.

Jak wynika z aktu oskarżenia, Berger telefonował do różnych osób i podając się za dr Zagórskiego prosił imieniem prezesa dr Sawickiego o datek na T.O.M. Następnie jawiły się u owych osób dwie kobiety, wysłane przez Bergera, które prosiły o datki.

Sprawa nie została na wczorajszej rozprawie ukończona i proces został odroczony.

Dziś dalsze przemówienia w procesie chrzanowskim

Proces apelacyjny dyrektorów i urzędników Tow. Zaliczkowego w Chrzanowie, oskarżonych o sprzeniewierzenie 750.000 zł., będzie się dziś toczył w dalszym ciągu. Na dzisiejszej rozprawie przemawiać będą dalsi obrońcy.

Audiencja u p. Prezydenta

Warszawa, 16. 8. PAT. Pan Prezydent R. P. przyjął w dniu dzisiejszym na Zamku Królewskim w obecności pana marszałka Śmigłego Rydza pana prezesa Rady ministrów gen. Sławoja-Składkowskiego i wicepremiera inż. Eugeniusza Kwiatkowskiego, którzy referowali o bieżących pracach rządu.

Odznaczenia za zasługi na polu lotnictwa

Warszawa, 16. 8. PAT. Dzisiejszy „Monitor Polski" zamieszcza zarządzenie Pana Prezydenta R. P., nadające:

Wielką wstęgę orderu odrodzenia Polski za zasługi na polu lotnictwa i organizacji obrony przeciwlotniczo-gazowej: gen. dyw. Leonowi Berbeckiemu, inspektorowi armii w Warszawie.

Krzyż komandorski z gwiazdą orderu odrodzenia Polski za zasługi na polu lotnictwa i organizacji obrony przeciwlotniczo-gazowej: gen. bryg. Edmundowi Stanisławowi Knollowi w Poznaniu, inż. Aleksandrowi Bobkowskiemu, podsekretarzowi stanu w Ministerstwie komunikacji, inż. Alfonsowi Walentemu Kuhnowi, naczelnemu dyrektorowi elektrowni miejskiej w Warszawie,

Krzyż komandorski orderu odrodzenia Polski za zasługi na polu lotnictwa i organizacji obrony przeciwlotniczo-gazowej: Alfredowi Biłykowi, wojewodzie lwowskiemu we Lwowie, inż. Mieczysławowi Dębskiemu, dyrektorowi departamentu Najwyższej Izby Kontroli w Warszawie, płk. dypl. Władysławowi Kilińskiemu, szefowi gabinetu ministra spraw wojskowych w Warszawie, Stanisławowi Libkind-Lubodzieckiemu, prokuratorowi Sądu Najwyższego w Warszawie, inż. Kazimierzowi Moniuszce, naczelnemu dyrektorowi zakładów chemicznych „Grodzisk" w Warszawie.

Ponadto dzisiejszy „Monitor Polski" zamieszcza zarządzenie nadające szeregu osobom złote, srebrne i brązowe krzyże zasługi za zasługi na polu lotnictwa i organizacji obrony przeciwlotniczo-gazowej.

Odezwa gen. Roji

Warszawa, 16. 8. (Sin). W związku z 18-letnią rocznicą zwycięstwa nad bolszewikami, generał Roja wydał odezwę do chłopów, robotników, inteligencji pracującej i legionistów. W odezwie tej zwraca się on przeciwko władzom naczelnym Stronnictwa Ludowego, P. P. S. i Stronnictwa Narodowego. Zajmuje on nadto krytyczne stanowisko wobec zasadniczych zagadnień chwili obecnej.

Rokowania o nową umowę handlową z Niemcami

Warszawa, 16. 8. (Sin.) W Zakopanem rozpoczynają się jutro rozmowy między przedstawicielami polskiego ministerstwa spraw zagranicznych i ministerstwa przemysłu i handlu, a specjalnie przybyłą do Polski delegacją niemiecką, na czele której stoi dr Krüer. Rozmowy obejmą zmiany w umowach handlowych, co pozostaje w związku z Anschlussem. Nowa umowa handlowa polsko-niemiecka obejmująca również terytorium Anstrii wchodzi w życie 1-go września, wobec czego rozmowy obecne są szczególne aktualne.

Red. Niedziałkowski wyjeżdża do Anglii

Warszawa, 16. 8. (Sin.) Redaktor naczelny „Robotnika" Niedziałkowski wyjeżdża w najbliższym czasie do Anglii na kongres partii pracy, gdzie będzie reprezentować polskich socjalistów.

* * *

Adwokat Gross z Krakowa udał się z ramienia krakowskiej P. P. S. do Sztokholmu, gdzie nawiąże kontakt z tamtejszym stronnictwem socjalistycznym. Zainteresowanie P. P. S. dla państw skandynawskich należy tłumaczyć tym, że P. P. S. chce, by socjaliści szwedcy i norwescy byli poinformowani o stosunkach polskich.

Obrady P. P. S.

Warszawa, 16. 8. (Sin). Na dzień 23 bm. zostało zwołane do Warszawy posiedzenie centralnego komitetu wykonawczego P. P. S. Głównym przedmiotem obrad mają być sprawy organizacyjne oraz sprawy, związane z urządzeniem uroczystości 20-lecia odzyskania niepodległości.

Żałoba po straceniu błp. Mordechaja Schwarza

Warsazawa, 16. 8. (A) Wiadomość o wykonaniu egzekucji na Mordechaju Schwarzu wywołała wśród żydostwa warszawskiego głęboki przygnębienie. Natychmiast po nadejściu wiadomości o egzekucji Schwarza, zebrała się Egzekutywa Organizacji Mizrachi na posiedzenie żałobne, na którym wystąpiono z inicjatywą uczczenia pamięci Schwarza 1-godzinną żałobą. Egzekutywa zwróciła się z apelem do wszystkich organizacji żydowskich w Warszawie, iż w godzinach między 1—2 została na znak żałoby przerwana praca w Organizacji Syjonistycznej, Centralnym Wydziale Palestyńskim, gminie żydowskiej, rabinacie i innych instytucjach żydowskich. W dniu jutrzejszym odbędą się w Warszawie zebrania żałobne, zaś w godzinach wieczornych wielka akademia żałobna z udziałem delegatów palestyńskiej Hapoel Mizrachi, której członkiem był Mordechaj Schwarz.

Szef lotnictwa francuskiego przybył do Niemiec

Berlin, 16. 8. PAT. Dziś o godz. 13.30 wylądował na lotnisku Staaken szef sztabu generalnego lotnictwa francuskiego generał Vuillemin.

Na lotnisku Staaken, udekorowanym flagami niemieckimi i francuskimi, powitali gen. Vuillemin ambasador francuski Francois Poncet z attache wojskowym i lotniczym oraz podsekretarz stanu lotnictwa gen. Milch i szef sztabu lotnictwa gen. Stumpff na czele licznych oficerów. Gen. Milch powitał generała Vuillemin w imieniu feldmarszałka Goeringa, po czym gen. Vuillemin przeszedł przed frontem kompanii honorowej. Następnie w kasynie oficerskim pułku lotniczego odbyło się śniadanie. W dniu jutrzejszym gen. Vuillemin zwiedzi eskadrę myśliwską im. Richthofena w Doeberitz oraz zwiedził fabrykę lotniczą w Lipsku.

Pakt lotniczy francusko-niemiecki?

Paryż, 16. 8. PAT. Prasa paryska notuje wszystkie szczegóły przyjęcia zgotowanego przez niemieckie koła lotnicze generałowi Vuillemin w Berlinie, podkreślając z zadowoleniem serdeczną atmosferę powitania. Wizyta gen. Vuillemin stała się jednym z zasadniczych punktów zainteresowania kół politycznych i opinii francuskiej. Dziennik „Excelsior" pisze: „Po zawarciu kilku lat temu przez rząd niemiecki paktu morskiego z Anglią, Niemcy, które zdobyły się w dziedzinie zbrojeń na wielki wysiłek. zdaniem ekspertów, niemożliwy do dłuższego kontynuowania, chętnie widziałyby dojście do skutku paktu lotniczego. Z całą pewnością, pisze dalej dziennik, nic jeszcze w tej sprawie nie zostało postanowione, ale nie jest wykluczone. że w czasie rozmów, jakie gen. Vuillemin odbędzie z marszałkiem Goeringiem, poruszona będzie sprawa układu, ograniczającego zbrojenia lotnicze. W każdym razie będzie to tylko rozmowa, prowadzona między technikami, gdyż zawarcie samego układu lotniczego jest aktem politycznym, a gen. Vuillemin nie ma odpowiednich do tego pełnomocnictw. Gen. Vuillemin i gen. Milch, szef sztabu lotnictwa niemieckiego mogą przygotować tylko szczegóły techniczne.

Główną przyczyną zadowolenia opinii francuskiej z wizyty gen. Vuillemin w Berlinie jest fakt, że nastąpiła ona właśnie w momencie rozpoczęcia wielkich manewrów niemieckich, co w Paryżu traktowane jest jako dowód, że rząd Rzeszy nie zamierza schodzić z drogi rozmów i pertraktacyj politycznych i że opinia francuska nie potrzebuje alarmować się wiadomościami, rozsiewanymi w prasie międzynarodowej na temat tych manewrów.

Nieopatrznym strzałem ranił ciężko własnego brata

Jasło, 16. 8. (Gr) Ubiegłej nocy powracał z zabawy, która odbyła się w Czeluśnicy koło Jasła sierżant 17 pułku piechoty w Rzeszowie, Władysław Kucharski. W pewnej chwili Kucharski zauważył, że jest ścigany przez kilku osobników, którzy już uprzednio na zabawie mu się wygrażali. Nie namyślając się wiele, odwrócił się i kilkakrotne wystrzelił w kerunku ścigających go. Między napastnikami znajdował się brat Kucharskiego, Józef, który prawdopobnie chciał swego brata ostrzec i on to właśnie padł ofiarą strzału swego brata. Raniony dwoma kulami walczy ze śmiercią. Postrzelony został również Leon Pętlak. Obu przewieziono do szpitala. Sierżanta Kucharskiego po zaaresztowaniu, odstawiono władzom wojskowym w Rzeszowie.

Siekierą w głowę

Jasło, 16. 8. (Gr.) W związku ze znalezieniem w studni w Myscowej zkłok Jana Cychy, okazuje się, że zabójcami jego byli ojciec Teodor oraz brat, Tomko Cych. Ojciec uderzył swego syna kilkakrotnie siekierą w głowę, poczem przy pomocy swego syna wrzucił zwłoki do studni swego sąsiada. Ojca i syna aresztowano i odstawiono do dyspozycji władz prokuratorskich.

Notowania giełdy warszawskiej

TOWARY KOLONIALNE

NOWY JORK, 16. 8. Kawa Rio nr. 7. 4 7/8 (4 7/8) Kawa Santos nr. 4. 7 3/4 (7 3/4) wrzesień 4.40 (4,44) grudzień 4.43 (4.46), Kakao 5 5/8 (5 5/8), wrzesień 5.24 (5.23) październik 5.30 (5.29)

BAWEŁNA

NOWY JORK, 16. 8. 8.33 (8.27) październik 8.21—8.22 (8.15—8.16) grudzień 8.30—8.31 (8.24—8.24)

KORZENIE

LONDYN, 16. 8. Tapioka Fair sierpień-wrzesień 12.37, Pieprz czarny loco 3.—, Pieprz Singapore sierpień-wrzesień 2.68, Goździki Zanzibar sierpień-wrzesień 8.43, Papryka cif 64.25.

DEWIZY

PARYŻ, 16. 8. Londyn 178.40, Nowy Jork 3668.50 Zurich 840.25, Amsterdam 2002.—, Berlin 1472.—.

LONDYN, 16. 8. Nowy Jork 4.8778, Paryż 178.90, Berlin 12.1625, Amsterdam 8.9368, Zurich 21.2975.

EFEKTY

NOWY JORK, 16. 8. American Car 96.— (96.—) American Car et Foundry 25.25 (24.50), Am. Tobacco 86.— (86.12), Chrysler 67.87 (68.12), Douglas Aircraft 47.75 (47.25), Fisk Rubber 6.37 (6.75) Eastman Codak 170.— (171.12), General Electric 40.— (39.75), General Motors 44.87 (44.37), Anaconda 33.37 (33.12), Betlehem Steel 55.— (54.62), Intern Nickel 48.25 (48.12), Tennessee Corp. 6.37 (6.25), Shell Union 16.50 (15.75), Standard Oil 53.25 (53.12).

METALE

LONDYN, 16. 8. Platyna 7.25, Wolfram cif 56—58, Srebro 19.50, Złoto 142.8 1/2.

LUDZIE I ZDARZENIA

Pierwsza kobieta z paziowską fryzurą

(s). Kiedy Irena Foote ścięła sobie po raz pierwszy włosy, liczyła lat piętnaście. Chodziła do szkoły w Waszyngtonie. Było strasznie gorąco. Miewała często między dwiema godzinami nauki w szkole jedną godzinę wolną, a raczej tylko 40 minut. Marzyła o tym, żeby pójść do pływalni, ale nie miała odwagi, bo wiedziała, że skoro wróci do klasy z mokrymi włosami, nauczycielka będzie srodze zgorszona. Nie zastanawiała się długo, ścięła włosy. Ale kiedy kilka koleżanek poszło w jej ślady, wywołało to niepokój u nauczycielek i rodziców, i mała Irena, musiała solennie obiecać dyrektorowi, że pozwoli włosom swobodnie odrosnąć. Ścięła je dopiero po raz drugi osiem lat później, ale wtedy już całkiem definitywnie. Miała się właśnie poddać operacji na klinice i wpadło jej na myśl, że pielęgniarka najprawdopodobniej nie poświęci tyle czasu na szczotkowanie włosów, jak to ona zwykła czynić, i ścięła swój piękny warkocz.

Po powrocie do domu, jej przyjaciele i publiczność nie podzielali zdania dyrekcji szkoły, wprost przeciwnie, wszyscy uważali, że Irena wygląda uroczo w krótkich włosach. Znalazła też wiele naśladowczyń. Moda krótkich włosów została wprowadzona.

Ale ażeby to wszystko było możliwe, musiała Irena zostać sławną. I została nią, przez jedną noc stała się sławą. Ona i jej mąż. Było to w Paryżu, na początku roku 1912. Rok wcześniej poślubiła nieznanego komika z angielskiej operetki, Vernona Blythe, występującego pod pseudonimem Castle. Dla niej oznaczało to małżeństwo poniekąd karierę, bo ona mimo wielkich wysiłków, zdołała zaledwie uzyskać posadę chórzystki. Oboje występowali następnie w rewii w Nowym Jorku, ale nie mając środków utrzymania, wyjechali do Paryża. Początkowo wiodło się im marnie. Mieszkali w Quartier latin, tkwili po uszy w długach, a nadzieja otrzymania kontraktu okazała się zwodniczym mirażem.

Przypadkowo zaznajomili się z płatniczym „Cafe de Paris“ (najelegantszy podówczas lokal paryski) i ten zaaranżował im tam krótkie engagement taneczne. W przeddzień występów postanowili za ostatnie pożyczone pieniądze zjeść kolację w „Cafe de Paris“ ażeby zaznajomić się z atmosferą panującą w tym lokalu.

Przy sąsiednim stoliku siedział pewien arystokrata, który znał Castla jeszcze z rewii londyńskiej. Przystąpił do niego i zaproponował, ażeby z żoną już dzisiaj zatańczyli. Vernon zgadza się, muzyka gra. Małżeństwo Castle zaczyna tańczyć. Ale nagle wiedzeni jakimś instynktem, czują oboje, że nie potrafią teraz tańczyć akrobatycznych tańców scenicznych. Są w strojach wieczorowych, przyszli z widowni i muszą w niej pozostać. W tej chwili rodzi się modny taniec salonowy.

Paryż jest oczarowany. Małżeństwo Castle święci triumfy. Z Paryża jadą do Dauville. Gaże urastają do niebotycznych sum. Ale przy zielonych stolikach w Dauville zgrywają się do ostatniego franka. Wracają oboje do Nowego Jorku. Wyjechali stamtąd jako nieznani nikomu aktorzy, a wracają jako najsławniejsza para tancerzy świata. W najbliższym miesiącu rewolucjonizują nie tylko tańce towarzyskie Nowego Jorku, ale całe w ogóle życie towarzyskie.

Jeszcze w roku 1912 zwrócono uwagę żonie jednego z dyplomatów europejskich, kiedy zapaliła w hallu hotelu w Baltimore, papierosa, że amerykańskie damy nie palą. Amerykańskie damy nosiły wówczas wysokie kołnierze i suknie sięgające do ziemi. Nie było do pomyślenia, że Amerykanka może przestąpić próg baru, albo że, trzydziestoletnia Amerykanka jeszcze tańczy. Taniec, to przywilej młodości, albo niższych klas, które zabawiają się na balach urządzonych np. przez straż pożarną. Zresztą, tańczono tylko walca, bostona itp. W tej sytuacji nagle jak grom z jasnego nieba spadło małżeństwo Castle i ekskelner Irwing Berlin, ze swoimi nowymi tańcami.

Przy dźwiękach komponowanych przez Berlina, pod kierownictwem Vernona i Ireny Castle, zrewolucjonizował się taniec amerykański, a za nim i europejski. Onestep — to hasło dnia. Przyszło tango. Sensacją, ale tylko krótkotrwałą był Maxme. Pozostał Foxtrott. Rewolucja tańca pociągnęła za sobą rewolucję życia towarzyskiego w ogóle. Tańczono w barach, tańczono w hotelach.

W Nowym Jorku zaangażowano parę fordanserów: Rudolfa Valentino i Mae Murray. Stąd poszli do Hollywood. Prasa donosi, że Rockefeller bierze lekcje tańca. Purytanie są do żywego oburzeni. Kilka wielkich firm, oddaliło swoich pracowników, którzy mieli odwagę podczas przerwy obiadowej śpiewać i tańczyć nowe tańce. Młoda stenotypistka odśpiewuje przed sądem jeden z modnych szlagierów, sędzia zachwycony, oklaskuje ją, i firma musi ją na nowo przyjąć. Ameryka! Tak się przedstawia sprawa w Nowym Jorku. W New Jersey za takie samo przekroczenie stenotypistka musi zapłacić 25 dolarów kary.

Vernon i Irena Castle są bożyszczami dnia. Grają główne role w wielkich rewiach na Broadwaju. Są poza tym właścicielami Castle-House — kombinacji restauracji z dancingiem, nocnego klubu nad jednym z teatrów „Castles in the Air“, eleganckiego etablissement w modnej miejscowości nadmorskiej Long Beach „Castles by the Sea“ Mieszkają w małym pałacyku w Nowym Jorku. Ich dochody wynoszą przeszło sześć tysięcy dolarów tygodniowo.

Publiczność nie może się nimi dosyć nasycić. Ich interpretacja modnych tańców jest precyzyjna, jasna i spokojna. Prawdziwie modna, bo prosta w liniach. I to pojęcie modernizmu, złożone z prostoty i jasności linii przeszczepia się też i do strojów kobiecych. Moda przechodzi coraz bardziej do linii prostych A kiedy Irena w roku 1916 ścina po raz wtóry włosy, przyjmuje to cały świat kobiecy w Ameryce i Europie. I to nie jest zwykłym przypadkiem. To logika mody. Prosta linia tańca i kostiumu, przeniesiona także i do fryzury.

Wybuchła tymczasem wojna światowa, ale Ameryka tańczy dalej, jak gdyby nic nie zaszło. Vernon Castle jedzie do Anglii, stamtąd jako lotnik wyrusza do Francji, wraca udekorowany. Irena Castle wyświetla patriotyczny film, a Vernon jest instruktorem lotników amerykańskich w Teksasie. Wracając z lotu próbnego, zderza się z drugim samolotem i znajduje śmierć pod szczątkami swojej maszyny.

Irena Castle tylko na krótko pogrąża się w żałobie. Za bardzo kocha życie i zbyt intensywnie go używa, ażeby mogła pławić się długo we łzach. Już w roku 1918 wychodzi powtórnie za mąż. Stale odgrywa dominującą rolę w nocnym życiu Nowego Jorku. Uchodzi za najelegantszą kobietę w Ameryce, za autorytet w dziedzinie ubierania się.

Ameryka powoli z epoki tańca wchodzi w epokę rozwodów. Irena Castle-Treman rozwodzi się w roku 1923 ze swoim mężem i poślubia już po kilku tygodniach milionera chicagowskiego Fredericka McLaughlin. Nazwisko jej nie schodzi z łamów prasy. Skarży byłego swojego męża o 40 tysięcy dolarów. Opuszcza scenę na zawsze. Buduje przytułki dla bezdomnych psów. W roku 1933 zostaje — w tym samym czasie, co były milioner Insull — skreślona z amerykańskiego „almanachu gotajskiego“, z Social Register. W 1937 rozwodzi się z McLaughlinem i żąda alimentów w kwocie 35.000 dolarów rocznie. Proces jeszcze nie jest rozstrzygnięty.

W tych dniach znowu pojawiła się w Nowym Jorku, ażeby zaprezentować miastu swoją pietnastoletnią córkę. Jeszcze jest wciąż piękna. Nie znać po niej jej czterdziestu kilku lat. Elegancka dama, o pięknej pełnej twarzy i nieskazitelnej figurze. Kasztanowe włosy ułożone w loki okalają jej kształtną głowę. Podczas otwarcia opery Metropolitan była jedną z najelegantszych postaci. Mężczyźni i kobiety oglądali się za nią. Ale nie wiele z tych kobiet prawdopodobnie wie, że gdyby nie ta piękna kobieta, możeby i one nosiły jeszcze dzisiaj swoje długie warkocze...

KRONIKA ŚLĄSKA

Katastrofa w biedaszybie

Sosnowiec, 15. 8. (K). Wczoraj w późnych godzinach wieczornych w biedaszybie obok kopalni Jarosław, uległo zaczadzeniu 3 bezrobotnych eksploatujących węgiel. Przystąpiono niezwłocznie do akcji ratunkowej, w wyniku której wydobyto ciężko zaczadzonego Karola Głąba, którego w stanie groźnym odstawiono do szpitala. Drugi bezrobotny Władysław Niedzielak wyszedł bez szwanku, natomiast trzeciej ofiary Józefa Słuszniaka, nie wydobyto jeszcze.

Zaczadzeni gazem kopalnianym

Sosnowiec, 15. 8. (K). W dniu wczorajszym 12-letni Władysław Czupiał, 13-letni Marian Adamczyk i 14-letni Stanisław Janusz, wybrali się do lochu szybu wylotowego nieczynnej kopalni Klimontów w Klimontowie. Gdy chłopcy znaleźli się na głębokości kilkudziesięciu metrów zostali zaczadzeni wydobywającym się z głębi kopalni czadem i wszyscy trzej stracili przytomność. Gdy po upływie kilku godzin chłopcy nie powracali na powierzchnię, zaalarmowano kolumnę ratowniczą kopalni „Niwka“ i w wyniku poszukiwań wydobyto wszystkich trzech nieżywych. Śmierć nastąpiła od zatrucia gazem. Loch, w którym znaleźli śmierć lekkomyślni chłopcy stanowi niby tajne przejście do kopalni „Klimontów“ i w czasie słynnego strajku okupacyjnego, pierwszego w Polsce, doświadczeni robotnicy dostawali się do podziemi. Widocznie romantyczna ciekawość kierowała chłopcami do czeluści kopalni, gdzie ponieśli śmierć.

Skarb w śmietnisku

Sosnowiec, 15. 8. (K). Niezwykła historia miała miejsce onegdaj na ulicy Pańskiej w Sosnowcu. Jeden z robotników miejskich, zatrudnionych przy układaniu śmieci wywożonych z miasta, znalazł wśród rupieci banknot 50-złotowy. Grzebiąc dalej w śmieciach, banknoty te poczęły się mnożyć jak grzyby po deszczu. Robotnik gorączkowo począł napychać sobie kieszenie odkrytym skarbem. W międzyczasie kilku bezrobotnych, spoczywających w pobliżu zauważono odkrycie robotnika i wszyscy rzucili się na miejsce odkrycia skarbu. Powstała kłótnia i bójka, w czasie której pierwszy znalazca ulotnił się. Tymczasem ktoś zawiadomił policję, która przybyła natychmiast na miejsce i zdążyła jeszcze odebrać kilka banknotów 50-złotowych. Natomiast pierwszy znikł bez śladu.

W toku dochodzeń wyjaśniła się zagadka tego skarbu. Otóż Kazimiera Czerniecka zam. w blokach ZUP-u przy ul. Jagiellońskiej 3, ukryła swe oszczędności w kwocie 2.800 zł w metalowej rurce podtrzymującej firankę. W wigilię świąt służąca zamieniła firanki, nie zwracając najmniejszej uwagi na wypadający zwój. Papierki powędrowały do kosza, a następnie do śmietnika. Dalsze koleje tych pieniędzy są już znane. Z powodu świąt nie udało się ustalić nazwiska robotnika miejskiego, który znalazł pieniądze.

Ostatnie dni ulg kolejowych dla dzieci

Warszawa, 16. 8. PAT. W dniu 18 bm. upływa termin ważności ulgi 87 i pół proc. dla dzieci do lat 14, stosowanej przez P. K. P. Podobnie jak w zeszłym roku, dzieci korzystają masowo z dobrodziejstw zniżki. Dziennie koleje państwowe przewożą kilkadziesiąt tysięcy młodych podróżnych.

Ogromne spustoszenia wskutek burz w Nowogródzkim

Nowogródek, 16. 8. PAT. Jak wykazuje statystyka, przeprowadzona na terenie województwa nowogródzkiego, w miesiącu lipcu r. b. nawiedziło Nowogródczyznę szereg burz, połączonych z huraganem i gradobiciem, które w kilkunastu miejscowościach poczyniły ogromne spustoszenia, niszcząc kompletnie zasiewy. Od piorunów w czasie tych burz wybuchło 75 pożarów i 17 osób straciło życie wskutek porażenia przez piorun.

W lipcu utonęło w Nowogródczyźnie ogółem 16 osób, w tym najwięcej nieletniej młodzieży, pozbawionej należytej opieki podczas kąpieli.

Autonomiczna jednostka żydowska w dolinie Saronu?

Anglia zarzuca plan państwa arabskiego. — Ibn Saud żąda portu Akaby

Sensacje dziennika amerykańskiego

Londyn, 16. 8. (B). Jerozolimski korespondent „New York Times“ dowiaduje się, że miarodajne sfery brytyjskie uważają utworzenie państwa żydowskiego i arabskiego w Palestynie za rzecz nie do przeprowadzenia. Zarówno rząd palestyński jak i komisja Woodhaeda mają być zgodne co do tego, że byłoby rzeczą niebezpieczną utworzyć państwo arabskie, które obejmowałoby dwie trzecie bszaru całej Palestyny.

Wyłania się podobno obecnie nowa koncepcja: Zamiast państwa żydowskiego proponuje się utworzenie autonomicznego terenu żydowskiego w Dolinie Saronu, który sięgał by na południu do Tel Awiwu, a na północy do Atlit. Na tym obszarze Żydzi stanowią około 95 proc. ogółu mieszkańców. Przesiedlenie nielicznych mieszkających tam Arabów, dałoby się łatwo przeprowadzić. Po przeciwległej stronie Arabowie nie uzyskają autonomicznej jednostki państwowej. Cała Palestyna pozostałaby w konsekwencji nadal pod mandatem angielskim, jakkolwiek w zmienionej postaci.

Ze strony syjonistycznej — jak wywodzi korespondent wspomnianego pisma — należy się spodziewać zdecydowanego sprzeciwu. Ta koncepcja bowiem równa się zredukowaniu autonomicznego obszaru żydowskiego do terenu, który nie jest większy od miasta Londynu.

Dalszym powodem, który ma przemawiać przeciwko utworzeniu państwa arabskiego są pretensje wysłuchane przez bawiącego obecnie w Londynie króla Ibn Sauda. Ibn Saud bowiem żąda, jak donosi „New York Times“, przyłączenia portu Akaby do jego terytorium, na wypadek proklamowania przez Anglię państwa arabskiego.

Czesi wiedeńscy przedmiotem napastliwej kampanii

Wiedeń, 16. 8. PAT. „Wiener Voelkischer Beobachter“ rozpoczął drukowanie serii artykułów na temat czeskiej mniejszości w Wiedniu i Austrii. Obrazują one stan ilościowy, życie polityczne, społeczne i gospodarcze tej mniejszości. Jako główną przyczynę tej akcji publicystycznej podaje organ oficjalny użycie przez czeskich sokołów wiedeńskich w Pradze zwroty „Niech żyje czeski Wiedeń“, co wywołało wielkie oburzenie w tutejszych kołach nar. socjalistycznych.

Celem tej akcji jest zwrócenie uwagi ludności wiedeńskiej na bogactwo czeskiego stanu posiadania w Wiedniu i Austrii, oraz na wolność polityczną, z jakiej korzystają w porównaniu z sytuacją Niemców sudeckich(!) Jest to czynione obrazowo, mianowicie obok zdjęć czeskich pałaców szkolnych, rozkwitu i dorobku czeskiego w każdej prawie dziedzinie handlu i przemysłu w Wiedniu, widnieją zdjęcia, przedstawiające równocześnie nędzę(?) panującą w niektórych okręgach niem.-sudeckich.

„W. V. Beobachter“ wskazuje na treść podręczników tych szkół, w których jest mowa o Wiedniu, jako o przyszłym stanie posiadania kultury czeskiej. Gazeta zwraca uwagę na stały kontakt mniejszości czeskiej z macierzą, oraz na jej narodową ekspansję w Wiedniu, która się wyraża nawet w umieszczaniu napisów czeskich na pierwszym miejscu, przed napisami niemieckimi na budynkach czeskich w Wiedniu.

Kpt. Wiedemann znowu w Londynie?

Londyn, 16. 8. (B). Utrzymują się tu uporczywie pogłoski że kap. Wiedeman znowu przybył do Anglii. Miarodajne źródła berlińskie donoszą, że kpt. Wiedeman opuścł Berlin na trzy dni, nie podając bliżej celu swej podróży. Jak wiadomo zarówno prem. Chamberlain jak i min. Halifax znajdują się obecnie w Londynie.

Zgon ks. Hlinki

Praga, 16. 8. PAT. O godzinie 22.30 nadeszła tu wiadomość o zgonie ks. Hlinki.

—<>—

Konferencje lorda Runcimana

Praga, 16. 8. (B). Lord Runciman podjął wczoraj na nowo przerwane z powodu świąt rozmowy polityczne. Angielski mąż stanu przyjęty został w godzinach popołudniowych przez prez. Benesza, z którym omówił wytworzoną sytuację. W godzinach wieczornych przyjął lord Runciman przedstawicieli partii sudeckiej.

—<>—

Do Berlina na praktykę...

Berlin, 16 8. (B). W niedzielę wieczorem przybył tu węgierski podsekretarz stanu Antal. W ciągu swego trzydniowego pobytu w Berlinie min. Antal zapozna się z metodami propagandy, uprawianymi przez Trzecią Rzeszę. Min. Antal kieruje resortem propagandy przy węgierskim prezydium ministrów.

—oo—

Dymisja rządu Negrina

Londyn, 16. 8. PAT. Reuter donosi z Barcelony, że gabinet premiera Negrina podał się do dymisji.

Czasopismo katolickie zakazane w Niemczech

Berlin, 18. 6. PAT. Tajna policja państwowa (Gestapo) zakazała wydawanie ukazującego się w Düsseldorfie czasopisma katolickiego p. t. „Die Katolischen Missionen“.

Na frontach hiszpańskich

Salamanka, 16. 8. PAT. Główna kwatera generała Franco komunikuje, iż na froncie rzeki Ebro w ciągu ostatnich dwóch dni wzięto przeszło tysiąc jeńców. Kontrataki nieprzyjaciela na odcinku Segre zostały odparte z wielkimi stratami.

Na froncie Estramadury oczyszczono z nieprzyjaciela ostatecznie wzgórza Zarza Manzana i Calderon. Niektóre z oddziałów nieprzyjaciela, stawiające zacięty opór, zostały całkowicie zniesione.

Zdobyto miasteczko Zarza Capilla oraz trzy sąsiadujące z nim wyniosłości. Na odcinku tym wzięto do niewoli 800 jeńców. Na polu bitwy pozostały zwłoki 300 żołnierzy rządowych.

W bitwie powietrznej strącono samolot bombardujący i myśliwski.

Eskadry powietrzne gen. Franco bombardowały porty Barcelony, Tarragony i Alicante.

9 pogrzebów w Haifie

Jerozolima, 16, 8. ŻAT. Żydostwo palestyńskie stoi dziś pod wstrząsającym wrażeniem wczorajszej masakry na Górze Karmel. W nocy znaleziono porzucone przez terrorystów zwłoki ósmej ofiary napadu, żydowskiego policjanta pomocniczego, porwanego w czasie napadu. Siedem osób zostało zabitych, a ósma porwana i zabita, nie zaś — jak omyłkowo doniesiono — 8 porwanych. Nazwiska zabitych są następujące: Dow Hejszerek, Aszer Kahane, Mendel Glückberg, Izak Buchbinder, Siegfried Kohen, Mojżesz Blatt, Leon Osterman, Abraham Wohlhändler, wszyscy w wieku od 20—30 lat. Zabici pochodzą z Niemiec, Austrii i Węgier. Spodziewająca się dziecka żona Leona Ostermana Achuwa, jest ciężko ranna. Ponadto Jehudit Mermelstein i Hans Berger zostali ranni. Prowadzony za terrorystami pościg trwał całą noc.

W szpitalu w Haifie zmarła dziś nad ranem na skutek odniesionych ran Jehudit Mermelstein. Na nowym cmentarzu żydowskim w Haifie odbył się dziś o godzinie 7 rano pogrzeb 9 ofiar wczorajszego napadu. Pochowano je we wspólnym grobie. Straż honorową pełniła żydowska policja pomocnicza. W pogrzebie brali udział przedstawiciele rządu i wielkie tłumy publiczności.

* * *

Jerozolima, 16. 8. PAT. W pobliżu Akko rzucono bombę w samochód wojskowy. Jeden angielski oficer został zabity, dwaj żołnierze odnieśli rany.

W związku z niedawnym zastrzeleniem oficera angielskiego aresztowano pod Betleem 35 Beduinów.

Oświadczenie Żabotyńskiego

Warszawa, 16. 8. PAT. W klubie Nowej Organizacji Syjonistycznej odbyła się dzisiaj konferencja prasowa, na której prezydent Nowej Organizacji Syjonistycznej (rewizjoniści) p. Włodzimierz Żabotyński w związku z ostatnimi wydarzeniami w Palestynie odczytał w języku polskim oświadczenie, ujmujące stanowisko syjonistów rewizjonistów w obecnej sytuacji, a w szczególności w związku z pogłoskami, jakie m. in. znalazły echo w „New York Times“, który doniósł niedawno, że szykuje się „wojna domowa między Żydami w Palestynie“ w formie zbrojnego pogromu rewizjonistów przez lewicę żydowską. Groźba ta, zdaniem p. Żabotyńskiego, jest zupełnie realną(!) Mówią o niej nawet w kołach stojących blisko sekcji bezpieczeństwa Agencji Żydowskiej. Jeżeli nie da się osiągnąć jednomyślności w sensie utrzymania „hawlagi“ (samoopanowanie), to elementy, znajdujące się pod wpływem żydowskiej lewicy, mają zaatakować rewizjonistów. Mówca powołał się na fakty z r. 1933 i 1934. kiedy miały miejsce ataki lewicowców przeciwko rewizjonistom.

„Społeczeństwo żydowskie całego świata — powiedział p. Żabotyński, — stoi przed poważną perspektywą, że już w niedalekiej przyszłości część ludności żydowskiej w Palestynie pokusi się o dokonanie czegoś w rodzaju „nocy świętego Bartłomieja“(!!) w stosunku do swych przeciwników politycznych Żydów, wykorzystując do tego celu broń, którą naród żydowski pomógł im kupić dla celów samoobrony“.

Jest rzeczą jasną — mówił dalej Żabotyński, — że jeśli nieszczęście to wydarzy się w Palestynie, to nie ograniczy się ono do samej Palestyny, lecz przerzuci się na kraje diaspory“.

Wobec tego, iż niebezpieczeństwo to wynikło na tle sporu na temat dopuszczalności żydowskich represji przeciwko arabskiemu terrorowi, prezes Żabotyński wypowiedział na ten temat swój pogląd, iż w obecnych warunkach akty żydowskiego odwetu są nie uniknione, przy czym uważa, że żadne stronnictwo polityczne nie może za odwet ten ponosić odpowiedzialności, dopóki nie ustanie terror arabski.

—oo—

Zgon spadkobiercy krociowej fortuny

Nowy Jork, 16. 8. PAT. W Little Current w stanie Ontario w Kanadzie utopił się Danny Dodge, 21-letni spadkobierca 10-milionowej fortuny właściciela firmy Dodge Motor Car i Co.

KRONIKA KRAKOWSKA

Zagadkowe zabójstwo na ul. Mostowej

Kto zabił mężczyznę wskakującego do tramwaju? -- Zabójca chciał ratować ofiarę. -- Co mówi wdowa po zabitym?

Kraków, 17 sierpnia

Mgłą nieprzeniknionej tajemnicy okryta jest zbrodnia, która jeszcze przed kilkoma dniami popełniona została w Krakowie. Ze względu na tło i okoliczności, sprawa przedstawia się tak niejasno, że trudno narazie wyciągać obecnie jakieś wnioski, a ograniczyć się trzeba do zanotowania konkretnych faktów, które doszły do naszej wiadomości.

I tak zdarzył się tajemniczy wypadek na ul. Mostowej. Około godz. 11-tej w nocy, kiedy ostatni już tramwaj odjeżdżał z przystanku pod mostem w kierunku dworca, wybiegł nagle na jezdnię jakiś mężczyzna, który

usiłował wskoczyć do jadącego tramwaju.

Nie zdążył on jednak znaleźć się w środku wozu. Zaledwie bowiem podbiegł do stopnia, wyłonił się tuż za nim drugi osobnik, który chwycił go za marynarkę i gwałtownie zatrzymał.

Oczywiście, że tramwaj pojechał dalej, ale na jezdni pozostali dwaj mężczyźni, z których jeden szarpał gwałtownie drugiego. Wkońcu napastnik uderzył przeciwnika potężnym ciosem w głowę. Ten zachwiał się na moment, stracił przytomność i runął na kamienie

uderzając głową o twardy bruk.

Napastnik momentalnie ochłonął. Schylił się nad swą ofiarą, która jednak nie dawała znaków życia. Wówczas napastnik odbiegł na chwilę, przyniósł skądś trochę wody i począł oblewać twarz leżącego na ziemi.

Mimo to jednak nie zdołał go ocucić. Wówczas zostawił leżącego na ziemi człowieka i oddalił się szybkimi krokami. Jak się okazało, pobiegł do

pobliskiego szpitala OO. Bonifratrów

i zawiadomił, że obok na ulicy leży nieprzytomny mężczyzna i trzeba wezwać lekarza.

Od tej chwili nieznajomy mężczyzna, który odegrał w całej tej sprawie rolę napastnika, znikł bez śladu.

Tymczasem wypadki potoczyły się dalszym trybem. Na miejsce wypadku przybył lekarz, który zbadał osobnika leżącego na jezdni i stwierdził, że wszelka pomoc jest już spóźniona, gdyż

mężczyzna ów już nie żyje.

Przypuszczalnie zmarł on naskutek pęknięcia czaszki i wylewu krwawego do mózgu. Uderzony bowiem gwałtownie w głowę, runął z impetem na twardy bruk i z całej siły uderzył głowa o kamienie, co mogło spowodować jego śmierć.

Jak się dowiadujemy, zmarłym wśród zagadkowych okoliczności był

Mieczysław Skruch,

liczący około 40 lat. Mieszkał on przy ul. Starowiślnej l. 68, gdzie był dozorcą realności.

Jakkolwiek od chwili śmierci Skrucha upłynęło już kilka dni, sprawa okryta jest nadal mgłą tajemnicy. Również wdowa po zabitym nie może udzielić żadnych informacji. Opowiada ona tylko, że nazajutrz po śmierci męża zgłosił się do niej jakiś osobnik, który oświadczył, że

mąż jej zginął naskutek otrucia.

Kim był ów osobnik, dlaczego odwiedził on wdowę i w jakim celu wysunął tezę o otruciu — to wszystko są kwestie, które narazie nie zostały wyjaśnione.

Spodziewać się należy, że w toku dochodzeń sprawa śmierci Skrucha będzie wkrótce gruntownie wyświetlona i ustalone zostanie kto jest jego zabójcą i jakie były motywy zbrodni, okrytej narazie mgłą tajemnicy.

Oberwanie chmury nad Krakowem nie spowodowało żadnych wypadków

Nad Krakowem i okolicą przeszła we wtorek wieczorem potężna burza, która przybrała charakter oberwania chmury. W godzinach popołudniowych nastąpiło rozpogodzenie, jednak około godziny 7-mej pogoda poczęła się szybko psuć.

Nieboskłon pokrył się nagle kłębiastymi chmurami, o barwie żółtawo-szarej, które stawały się coraz to gęstsze. Niebawem zapanowały zupełne ciemności, tak, że musiano zapalać światła.

Po kilkunastu minutach spadły pierwsze krople deszczu. W krwawym blasku błyskawic i wśród huku piorunów deszcz potężniał z każdą chwilą i przemienił się niebawem w oberwanie chmury.

Przez długą chwilę miasto tonęło w powodzi wody, spływającej strumieniami z nieba, na którym raz po razie błyskały potężne ognie błyskawic. Trwało to aż do godz. 8.10, kiedy to deszcz począł zwolna słabnąć, by koło godz. 9-tej zupełnie ustać.

Na szczęście obeszło się w mieście bez wypadków. Jedynie w Prądniku Czerwonym woda zalała suteryny, poza tym nigdzie żadnych wypadków nie zanotowano.

Z kroniki żałobnej

Błp. Józef Lauterbach

W Krakowie zmarł po dłuższej i ciężkiej chorobie jeden z najpoważniejszych przedstawicieli obywatelstwa żydowskiego naszego miasta błp. Józef Lauterbach, przeżywszy lat 77.

Błp. Zmarły, który pochodził ze znanej rodziny rabinackiej (był wnukiem słynnego rabina drohobyckiego błp. Hruszowskiego), należał do dawnej generacji „Maskilów" i odznaczał się gruntowną i głęboką wiedzą judaistyczną. Pochodził z Drohobycza, gdzie dom Jego znany był jako ośrodek idei odrodzenia narodowo-żydowskiego, której błp. Zmarły przez całe swoje życie z oddaniem i wielką gorliwością służył.

Błp. Józef Lauterbach pozostawia po sobie pamięć człowieka o szlachetnym sercu i niezwykłej dobroci, czułego na niedolę ludzką, spieszącego zawsze z radą i pomocą bliźnim. Dla tych wszystkich zalet serca, umysłu, i charakteru ceniony był i poważany powszechnie, a wiadomość o Jego zgonie wywołała ogólny żal i głębokie współczucie dla osieroconej Rodziny, a w szczególności dla p. Radcy Maksa Lauterbacha, prezesa Krakowskiego Stowarzyszenia Kupców i Centrali Żydowskiego Funduszu Narodowego w Krakowie.

DYŻURY APTEK

Dziś mają dyżur nocny apteki: ul. Grodzka 22, Plac Matejki 3, Wybickiego 1, Retoryka 1, Krakowska 19, Brodzińskiego 1, Mogilska 16, Madalińskiego 7.

Sekcja pomocy reemigrantom z Niemiec i Austrii

Zarząd Gminy Wyznaniowej Żydowskiej w Krakowie zawiadamia, że utworzona została sekcja dla niesienia pomocy reemigrantom żydowskim z Niemiec i Austrii.

Strony zainteresowane winny się zgłosić w lokalu opieki społecznej Gminy Żydowskiej ul. Józefińska l. 5, w godzinach urzędowych od 9—1.

Gmina Żydowska zawiadamia, że tylko ta sekcja jest upoważniona do przeprowadzenia akcji pomocy reemigrantom.

Ważne dla abonentów telefonicznych

W związku z rozpoczętymi pracami nad wydaniem spisów abonentów telefonicznych na rok 1939, Dyrekcja Okręgu Poczt i Telegrafów w Krakowie przypomina P. T. Abonentom, iż zgodnie z treścią rozesłanych w r. 1937 deklaracyj oraz ulotek abonenci, którzy nie zgłoszą zmian i uzupełnień nazw swych stacyj do spisu bezpośrednio do właściwych urzędów (agencyj) poczt-tel. w terminie do dnia 30 sierpnia br., zostaną umieszczeni w spisie aboneitów telef. na r. 1939 w takim brzmieniu, jak w spisach i dodatkach do tych spisów na 1938 r.

Ponieważ urzędy poczt.-tel. nie będą już wysyłać do abonentów telef. żadnych deklaracyj ani innych wezwań w sprawie spisu, jak to czyniły w latach poprzednich, przeto Dyrekcja Okręgu Poczt i Telegrafów apeluje do PT. Abonentów, aby we własnym interesie zgłaszali swe zmiany bezpośrednio właściwym urzędom w terminie wyż wskazanym.

Nowy spis abonentów na rok 1939 zostanie wydrukowany i doręczony abonentom w styczniu 1939 r.

Rozszerzenie działalności poczty w Wieliczce

Z dniem 26 b. m. Dyrekcja Okręgu Poczt i Telegrafów w Krakowie rozszerza godziny urzędowe w dziale telekomunikacyjnym urzędu p. t. Wieliczka 1. powiat Kraków do kat. „N" t. j. bez przerwy całą dobę.

Jaworzno dostarcza prądu dla Olkusza

Pod przewodnictwem delegata urzędu woj. z Kielc inż. Gosiewskiego odbyło się w Olkuszu posiedzenie komisji, na którym doszło do porozumienia w sprawie elektryfikacji m. Wolbromie przez Elektrownię Gwarectwa Jaworznickiego. Gwarectwo Jaworznickie wykupi dotychczasową elektrownię z rąk prywatnych za cenę 12.000 zł. oraz uzyska uprawnienia od zarządu m. Wolbromia.

W ten sposób w niedługiej przyszłości mieszkańcy Wolbromia będą już korzystać ze światła elektrowni jaworznickiej.

Sąd uchyla kary nałożone na właścicieli nieruchomości

Przed Sądem Okręgowym w Krakowie odbywają się od dłuższego czasu rozprawy w związku z odwołaniami, wniesionymi przez właścicieli realności od orzeczeń Starostwa Grodzkiego, nakładających na nich wysokie grzywny za nieremontowanie kamienic. We wtorek odbyło się kilkanaście rozpraw. Rozprawy przeważnie zakończyły się uniewinnieniem, w kilku wypadkach Sąd grzywnę znacznie obniżył, a tylko w dwóch wypadkach sąd zatwierdził orzeczenie Starostwa Grodzkiego.

Utonął w czasie kąpieli w Wisłoce

W czasie kąpieli w Wisłoce w miejscowości Brzostek, pow. jasielskiego, utonął Paweł Barna, który kąpał się w towarzystwie kilku kolegów, nie umiejąc pływać. Barnę wydobyto z wody w godzinę po wypadku, jednak wszelki ratunek okazał się bezskuteczny.

—<>—

— PREZES OKRĘGOWEJ IZBY KONTROLI PAŃSTWOWEJ W KRAKOWIE Mgr Witold Rusiecki powrócił z urlopu wypoczynkowego i rozpoczął urzędowanie.

—oo—

NASZ KORESPONDENT LONDYŃSKI p. Józef Karmel ukończył w tych dniach fakultet prawniczy na Uniwersytecie londyńskim i uzyskał L. L. B. (magister praw).

—<>—

— KONCERT KAMERALNY. We czwartek dnia 18 czerwca o godz. 17.10 nadaje Rozgłośnia Krakowska do Katowic i Łodzi koncert kameralny w wykonaniu Zofii Poźniakowej (fortepian), Franciszka Nierychły (obój), Ferdynanda Gemrato (klarnet) i Stefana Schleichkorna (altówka). W programie „Bajki" Schumanna i piękne trio Hugona Kaudera, jednego z przedstawicieli muzyki współczesnej.

—<>—

— RECITAL FORTEPIANOWY JANA HOFMANA. Krakowski pianista Jan Hoffman wystąpi z recitalem na fali ogólnopolskiej dnia 18 sierpnia o godz. 19.00 wykonując wariacie f-moll Haydna i Rondo G-dur Beethovena.

Lokale

POKÓJ komfortowy wynajmę pani. Potockiego 13 m. 4. 5507k

PEŁNOKOMFORTOWY pokój umeblowany Jul. Lea 5a m. 15. 3835g

LOKAL fabryczny mały, jasny w Podgórzu — do wynajęcia. Zgłoszenia telefon 147-34. 5506k

WSPÓLNY pokój dla panienek wolny. Dietla 111. m. 7. 2276k

Pocztę szyfrową inseratową należy wrzucać w ciągu całego dnia **tylko do skrzynki** wmurowanej w bramie przed „Nowym Dziennikiem" a którą opróżnia się 6 razy dziennie.

Wolne posady

KATOWICKI Oddział Centrali Detalicznych i Drobnych Kupców — poszukuje praktykantki biurowej, absolwentki gimnazjum, ze znajomością buchalterii. — Pożądany również język niemiecki. Świadectwo dojrzałości bezwzględnie wymagane. Kandydatki zechcą się zgłosić osobiście wraz z dokumentami i referencjami w kancelarii Stowarzyszenia, Katowice, ul. Wita Stwosza 3, od godz. 9.-tej do 13-tej. Zamieszkałe w Katowicach mają pierwszeństwo. 5505k

RADIOTECHNIK zupełnie samodzielna siła dla warsztatu dużej firmy radiowej poza Krakowem potrzebny. Zgłoszenia „1914" Kraków, Skrytka 64.

Posad poszukują

INTELIGENTNA z praktyką skromna wychowawczyni poszukuje zajęcia. Dobre referencje, najchętniej śląskie. — Zgłoszenia Admin. „Nowego Dziennika" pod 10587. 3834g

POSZUKUJĘ posady mundantki, sekretarki lub maszynistki za skromnym wynagrodzeniem. Oferty skierować do Admin. „Nowego Dziennika" pod 10436. 3762g

ZDOLNY młody fachowiec branży żelaznej i metalowej poszukuje jakiegokolwiek zajęcia. — Wszelką pracę przyjmę. Wymagania skromne. Zgłoszenia do Admin. „Nowego Dziennika" pod 10250g. 3683g

BUCHALTERKA-bilansistka, korespondentka polsko-niemiecka szuka parogodzinnej pracy. Zgłoszenia pod 5353k do Admin. „Nowego Dziennika". 5353k

TECHNIK-mechanik młody szuka posady. Zgłoszenia do Admin. „Nowego Dziennika" Kraków pod „10.425g". 3760g

ZASTĘPSTWO — inkaso — obejmie w Krakowie dobrze polecony. Kaucja. Zgłoszenia „Nowy Dziennik" .10'473 3776g

SZOFER Żyd, inteligentny, bez nałogów, z czerwonym prawem jazdy poszukuje posady na skromnych warunkach. — Zgłoszenia łaskawie skierowa do Admin. „Nowego Dziennika" pod „3767". 3767g

KORESPONDENT polsko-niemiecki szuka zajęcia. — Znajomość hebrajskiego i żydowskiego. — Zgłoszenia „Nowy Dziennik" 10.471. 3774g

FACHOWIEC branży obuwianej, długoletnia praktyka, jako były samodzielny kupiec i wytwórca obuwia poszukuje odpowiedniej posady. Zgłoszenia Admin. „Nowego Dziennika" pod 10.478g. 3780g

PEDAGOG rutynowany, — pierwszorzędne referencje, zaopiekuje się dziećmi. Lekcje! Znajomość hebrajskiego. Zgłoszenia „Nowy Dziennik" 10.472. 3775g

KRAWIEC posiadający maszynę poszukuje stałej pracy sklepowej w konfekcji. Paweł Głowaty, Krzeczowice p. Kańczuga ad Przeworsk. 5467k

KULTURALNA panna szuka posady towarzyskiej, gospodyni u samotnego pana. Oferty pod , Będzin Poste-Restante dla Heli. 3751g

KULTURALNA pani, gospodarna, oszczędna i miła poszukuje posady do prowadzenia domu u samotnego pana lub wdowca z dziećmi. Chętnie na prowincję. Łaskawe zgłoszenia na adres: L. Feller — Rabka-Zdrój. — Poste-restante. 5154k

PRZYJMUJĘ roboty bieliźniarskie i gorseciarskie. — Szyję również po domach. Farbiarnia wyrobów skórzanych, Kraków—Podgórze, Rynek 13. 3736g6

KULTURALNA, reprezentatywna, gospodarna obejmie posadę zarządzającej i do towarzystwa — starszej Pani — lub Pana. Reflektuje na dom kulturalny. Zgłoszenia Kraków, Poste-restante B. R. 3669g

Różne

RADIOAPARATY wykonuje, przerabia, naprawia PRACOWNIA RADIOTECHNICZNA Ign. Freylicha, Dietla 51, Telefon 119-36. 4820k

ZBIÓRKA na cel Stowarzyszenia Machsikie Limud w dniu 7 sierpnia 1938 przyniosła 32 zł. 3836g

UNIEWAŻNIAM zgubione dokumenty wojskowe Jakuba Eksteina ur. 1890, wydaną przez P. K. U. Kraków. 3837g

SMACZNE obiady domowe po zniżonej cenie, Dietla 111. m. 7. 238b

PRZEPISUJĘ na maszynie Voglówna, Związek — WW. Świętych 8, I. p. tel. 109-97.

Korespondencja

oraz wszelkie **Tłumaczenia**

LEKCJE Języki: ANGIELSKI, FRANCUSKI, NIEMIECKI, WŁOSKI, HISZPAŃSKI etc. etc. przez wyb. fachowców pod kier. J. KARMELA, KOLETEK 3 Tel. 114-66 — Prowincję załatw. odwrotnie

Kupno

NOSZONĄ garderobę, Maszyny kupuję. Płacę najlepsze ceny. Goldberg, Gazowa 11. Tel. 168-21. 3719g

UWAGA! Kupuję wszelką noszoną garderobę, obuwie, bieliznę. Płacę najwyższe ceny. Fuks, Kraków, Starowiślna 74. Telefon 210-18. 3489g

Interesy handlowe

BIELIZNĘ damską, męską, pościelową oraz konfekcję dziecięcą przyjmuje Pracownia Dory SITTSAMER-BLECHEROWEJ Bonerowska 6/8 Tel. 143-83. 5368k

INSERATÓW DROBNYCH nie przyjmuje się telefonicznie tylko wprost w Administracji i wyłącznie ZA GOTÓWKĘ.

Pocztę szyfrową odbierać można tylko w ciągu 14 dni od daty ukazania się odnośnego inseratu.

Sprzedaż

WYTWORNA RĘKAWICZKA — w nowootwartym lokalu JAGIELLOŃSKA 5 — (róg Szewskiej). — Helena Kirschowa. — Ceny bardzo przystępne. 4791k

PLUSKWY tępi doszczętnie oryginalny płyn JOK. Drogeria SCHAPSENSOHNA, Kraków, Plac Nowy. 2814k

WIECZNE PIÓRA! Największy wybór, najlepsza jakość, ceny fabryczne. Ignacy Gross i Ska, Kraków, Starowiślna 1. telef. 121-90. 2587k

OKAZYJNA sprzedaż sukna wełen, jedwabi i t. p. za bezcen. — „BŁAWATNIA OKAZYJNA", Krakowska 6 I. p. 8117k

OBICIA MEBLOWE, przybory tapicerskie — najtaniej Fischman, Kraków, Grodzka 8. telefon 119-34.

FARBA OLEJNA szarostalowa, przepisowa, do malowania parkanów, ogrodzeń: FARBOBLASK. Kraków, Kalwaryjska 39. Tel. 149-79.



— Stasiu, dziś są nasze srebrne gody, daj mi całusa!

— Straszne, co 25 lat te dziecińśtwa i błazeństwa!

Przetargi publiczne

PRZETARG. Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Krakowie rozpisuje przetarg publiczny na dostawę w okresie rocznym: 1) około 45.000 kg czerwieni żelazowej z terminem otwarcia ofert dnia 9 września b. r.; 2) około 25.000 kg minii ołowianej z terminem otwarcia ofert dnia 9 września b. r.; 3) około 3.500 kg łoju topionego z terminem otwarcia ofert dnia 9 września br.; 4) około 6.000 kg smaru smaru Tovotta z terminem otwarcia ofert dnia 9 września b. r. Termin składania ofert upływa tego samego dnia o godzinie 10-tej. Szczegółowe warunki przetargu można otrzymać na żądanie w Wydziale Zasobów Dyrekcji O. K. P. Kraków, po uprzednim wpłaceniu do Kasy Dyrekcji kwoty 1.50 Zł lub po nadesłaniu pocztą powyższej kwoty za każdy materiał oddzielnie.



— Radzę panu, przez kilka tygodni korzystać tylko z kuchni wegeteriańskiej.

— Panie doktorze, a czy wódka jest wegeteriańska?.

PRENUMERATA w Krakowie z odnoszeniem i bez odnoszenia oraz na prowincji i z przesyłką pocztową . . . miesięcznie zł. 4.30 kwartalnie zł. 12.90 Zagranicą z przesyłką pocztową miesięcznie zł. 7.50 kwartalnie zł. 22.50

OGŁOSZENIA. Podstawą obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie Strona w tekście i nadesłanem na 3 łamy po 76 milimetr. Strona za tekstem 6 łamów po 38 mm. Najmniejsze ogłoszenia drobne liczymy za 10 słów,

CENY w złotych: I. strona 1.25. — Tekst. 1.—. Nadesłane 0.75.— Za tekstem 0.25. — Drobne od słowa 0.10 gr. Dla poszukujących pracy 0.05 gr. Gratulacje i kondolencje do 4 wierszy zł. 5.—. Ogłoszenia ślubne i zaręczynowe Zł. 10.—. Podziękowania lekarskie do 25 mm. Zł. 10.—. Nekrologi (klepsydry) do 60 mm. w I. łamie Zł. 20.—. Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%, za druk kolorowy 50%.

„NOWY DZIENNIK" wychodzi codziennie, także w poniedz. i dni poświąt.

Wydawca: Za spółkę Wyd. „Nowy Dziennik": Zygmunt Hochwald. — Redaktor odpowiedzialny: Dr. Mojżesz Kanfer

Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, — pod zarządem Maksymiliana Feldmana.